



Karol Kurpiński 1785-1857

NASZE JUTRO

WŁOSZAKOWICE

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNO - SPOŁECZNO - KULTURALNY
GMINNEGO OŚRODKA KULTURY WE WŁOSZAKOWICACH



„Plon niesiemy, plon ...”



Stowarzyszenie MTS "Aktywne Włoszakowice"

**ogłasza nabór do dziecięco - młodzieżowych zespołów
działających w ramach Stowarzyszenia:**

**Chłopców klas I - III do Miniakademii Piłki Ręcznej
Chłopców klas IV - VI do Sekcji Piłki Ręcznej**



**Dzieci i młodzież do Młodzieżowej Orkiestry Dętej
"Blue Brass Band"**
(nauka gry na instrumentach od podstaw)



**Dziewczynki w wieku od 5 do 20 lat do Mażorettek
"Twins"**



**Wspaniała zabawa, profesjonalna kadra dydaktyczna,
miła atmosfera, wyjazdy na festiwale, obozy itp.**

Dane kontaktowe w sprawie naborów:

**Miniakademia Piłki Ręcznej i Sekcja Piłki Ręcznej - Rafał Jagodzik 605 624 758, Krzysztof Kaczmarek - 605 422 778,
Młodzieżowa Orkiestra Dęta - Lidia Misiorna 609 121 044, Rafał Jagodzik - 605 624 758,
Mażoretki - Karolina Prałat 660 560 728, Małgorzata Kujawa 731 180 692**

**rafal.jagodzik@gmail.com
www.mts-wloszakowice.pl**



XXIII GMINNY JARMARK w Bukówcu Górnym

połączony z wystawą produktów rolnych i zwierząt oraz wystawą koni hodowlanych

29 września (niedziela) 2019 r.

SALA WIDOWISKOWA, BOISKO PRZY SALI i BOISKO SZKOLNE

*** godz. 10.00 - wystawa i komisyjna ocena koni * godz. 12.00 - otwarcie JARMARKU**

*** godz. 14.00 - prezentacja nagrodzonych koni**



*** Przyjdź, pokaż się innym * Sprzedaj lub kup**

*** Z korzyścią dla siebie i innych**

Jeśli chcesz coś sprzedać lub pokazać, zgłoś się do sołtysa swojej wsi

Szczegóły na stronie: www.wloszakowice.pl

Zapraszają Wójt Gminy Włoszakowice i Komitet Organizacyjny

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy 17 sierpnia br. podczas dożynek wiejskich włączyli się w przygotowanie i przeprowadzenie tegorocznego święta plonów w Boguszynie.

Dziękujemy ks. prob. Józefowi Rydlewskiemu za odprawienie uroczystej mszy św. dziękczynnej.

Dziękujemy wójtowi gminy panu Robertowi Kasperczakowi i dyrektorowi Gminnego Ośrodka Kultury panu Pawłowi Borowcowi.

Dziękujemy rolnikom za ich pracę i trudy dnia codziennego oraz wszystkim mieszkańcom za udział. Szczególne podziękowania kierujemy do wszystkich sponsorów, dzięki którym nasze dożynki były jeszcze bardziej podniosłe.

Sołtys Wsi Boguszyn Grażyna Tomowiak
oraz Rada Sołecka

PODZIĘKOWANIE

Składam serdeczne podziękowania za przygotowanie dożynek wiejskich w Jezierzycach Kościelnych.

Szczególne podziękowania składam Rolnikom i ich rodzinom za ciężką pracę i troskę o chleb codzienny.

Pragnę podziękować członkom Rady Sołeckiej, radnej gminy z Jezierzyc Kościelnych, wszystkim artystom występującym podczas dożynek, paniom z Koła Gospodyń Wiejskich oraz wszystkim pomagającym podczas poczęstunku, panom z Kółka Rolniczego, Strażakom, ks proboszczowi A. Pajzderskiemu, paniom z Zespołu „Jezioranki” z panią M. Jagodzik.

Gorąco dziękuję wszystkim mieszkańcom za udział, pomoc i pomysłowość w dekoracjach. Dziękuję także wszystkim sponsorom za ofiarność.

Wszystkim za wszelką pomoc dziękuję.

Sołtys Jezierzyc Kościelnych
Agnieszka Przewoźna



NOWE WZORY INFORMACJI I DEKLARACJI NA PODATEK

Informujemy, że od 1 lipca 2019 r. obowiązują jednolite wzory deklaracji i informacji na podatki lokalne – podatek od nieruchomości, podatek rolny i podatek leśny. Formularze deklaracji i informacji dostępne są na stronie: www.podatki.gov.pl/podatki-i-opłaty-lokalne/formularze/.

Informacje i deklaracje, które powinny zostać złożone do końca czerwca br. oraz korekty deklaracji i informacji złożonych do tej daty należy składać z wykorzystaniem dotychczasowych formularzy, których wzory zostały określone uchwałą Rady Gminy.

Podstawa prawna:

- Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 30 maja 2019 r. w sprawie wzorów informacji o nieruchomościach i obiektach budowlanych oraz deklaracji na podatek od nieruchomości (Dz.U. 2019 poz. 1104),
- Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 30 maja 2019 r. w sprawie wzorów informacji o gruntach i deklaracji na podatek rolny (Dz.U. 2019 poz. 1105),
- Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 3 czerwca 2019 r. w sprawie wzorów informacji o lasach i deklaracji na podatek leśny (Dz.U. 2019 poz. 1126).

Ogłoszenie o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębu geodezyjnego Włoszakowice

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018r., poz. 1945, z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Włoszakowice uchwały Nr IX/76/2019 z dnia 08.08.2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębu geodezyjnego Włoszakowice.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące planu miejscowego. **Należy je składać na piśmie w Urzędzie Gminy Włoszakowice (adres: ul. K. Kurpińskiego 29, 64-140 Włoszakowice, pok. nr 104-sekretariat) w terminie 30 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Każdy wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.**

Jednocześnie, na podstawie art. 39 ust. 1 z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 2081, z późn. zm.), podaję do publicznej wiadomości, że opracowanie planu miejscowego toczyć się będzie z udziałem społeczeństwa w postępowaniu ws. strategicznej oceny oddziaływania na środowisko realizacji ww. planu miejscowego.

Zgodnie z art. 29 oraz art. 40 z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko każdy ma prawo składania wniosków w postępowaniu wymagającym udziału społeczeństwa w ochronie środowiska.

Uwagi i wnioski można wnieść także w formie elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres: gmina@wloszakowice.pl.

Wnioski zostaną rozpatrzone przez wójta gminy Włoszakowice.
Robert Kaspercak, wójt gminy Włoszakowice

Ogłoszenie o przystąpieniu do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Włoszakowice”

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1945, z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Włoszakowice uchwały Nr IX/77/2019 z dnia 08.08.2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Włoszakowice”.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany studium. **Należy je składać na piśmie w Urzędzie Gminy Włoszakowice (adres: ul. K. Kurpińskiego 29, 64-140 Włoszakowice, pok. nr 104-sekretariat) w terminie 30 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Każdy wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.**

Jednocześnie, na podstawie art. 39 ust. 1 z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 2081, z późn. zm.), podaję do publicznej wiadomości, że opracowanie planu miejscowego toczyć się będzie z udziałem społeczeństwa w postępowaniu ws. strategicznej oceny oddziaływania na środowisko realizacji ww. zmiany studium.

Zgodnie z art. 29 oraz art. 40 z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko każdy ma prawo składania wniosków w postępowaniu wymagającym udziału społeczeństwa w ochronie środowiska.

Uwagi i wnioski można wnieść także w formie elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres: gmina@wloszakowice.pl.

Wnioski zostaną rozpatrzone przez wójta gminy Włoszakowice.
Robert Kaspercak, wójt gminy Włoszakowice

Wizyta delegacji z miasta Kröpelin

W dniach 30 sierpnia-2 września w naszej gminie gościła czteroosobowa delegacja z zaprzyjaźnionego miasta Kröpelin (Niemcy, Meklemburgia) w składzie: burmistrz Thomas Gutteck, pastor Olaf Pleban oraz przedstawiciele społeczności miejskiej Rosita Lehner i Dietlind Schuster. Delegaci przybyli specjalnie na obchody włoszakowickiego święta plonów, by wziąć udział w dziękczynnej mszy świętej za żniwa, obrzędzie dożynkowym oraz koncercie pod Pałacem Sułkowskich. Podczas pobytu w naszej gminie goście z Niemiec spotkali



się również z radnymi i zwiedzili kilka ważnych miejsc położonych w okolicy, w tym m.in.: firmę Werner Kenkel Sp. z o.o. i jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzycku Wielkim, Szkołę Podstawową w Jezierzycach Kościelnych oraz Środowiskowy Dom Samopomocy i siedzibę Bractwa Kurkowego we Włoszakowicach. Nie zabrakło też czasu na wypoczynek i rekreację na terenie leśniczówki Koczury oraz w trakcie przejazdu bryczkami w rejonie Bukówca Górnego i Włoszakowic. M.P.

Włoszakowickie akcenty na Dniach Powiatu



16 i 17 sierpnia odbywały się tegoroczne Dni Powiatu Leszczyńskiego, w których aktywnie uczestniczyły wszystkie współtworzące go gminy. Podczas tej dwudniowej imprezy nie zabrakło również silnych akcentów z gminy Włoszakowice.

Pierwszy z Dni Powiatu został zorganizowany na boisku sportowym w Klonówcu (gmina Lipno). W części artystycznej gminę Włoszakowice reprezentowała Kapela Dudziarska „Manugi” z Bukówca Górnego, natomiast w części degustacyjno-wystawienniczej zaprezentowały się Koła Gospodyń Wiejskich z Boguszyna i Jezierzyc Kościelnych (z produktami spożywczymi) oraz Włoszakowic (z wyrobami rękodzielniczymi). Punktem kulminacyjnym całego popołudnia była długo wyczekiwana Gala Disco Polo.

Drugi dzień imprezy odbywał się w całości na terenie Boszkowa-Letniska, co już samo sobie było sporym wyróżnie-

niem dla naszej gminy. W Ośrodku Jeździeckim Kalumet przeprowadzono kilkugodzinny festyn „Z ułańską fantazją”, z takimi atrakcjami jak konkurs skoków przez przeszkody, zawody w powożeniu zaprzęgów i sztafet czy pokaz wołyżerki w wykonaniu grupy kaskaderskiej Pawła Apolinarzskiego z Bukówca Górnego na czele. Wieczorem impreza przeniosła się do Ośrodka Wczasowego Sadyba, gdzie oprócz Andrzeja Cierniewskiego i Eleni, wystąpili również soliści Studia Piosenki działającego przy Gminnym Ośrodku Kultury we Włoszakowicach – Julia Bajon, Anna Sobol i Szymon Gąda.

Swój udział w tegorocznych Dniach Powiatu Leszczyńskiego zaznaczyli także władze poszczególnych gmin, w tym oczywiście wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak.

A.A., zdj. R. Makowski (powiat leszczyński)

Z WIZYTĄ U JUBILATA

Pan Wiktor Lucerek z Grotnik to kolejny mieszkaniec naszej gminy obchodzący w tym roku 90. urodziny.

Z tej okazji na początku sierpnia zaszczytnego Jubilata odwiedzili z życzeniami, listem gratulacyjnym i kwiatami wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Dorota Mierzyńska-Patrzała.

Warto wspomnieć, że pan Wiktor to długoletni były pracownik firmy Tartak we Włoszakowicach.

Dorota Mierzyńska-Patrzała,
kierownik Urzędu Stanu Cywilnego

INWESTYCJE

PRZEBUDOWA DROGI W KRZYCKU WIELKIM

Dnia 29 lipca w siedzibie spółki Werner Kenkel przedstawiciele powiatu leszczyńskiego podpisali umowę z Firmą Usługowo-Handlową Jacek Malepszy z Leszna na przebudowę drogi powiatowej przez Krzycko Wielkie.

W uroczystym podpisaniu umowy uczestniczyli: starosta leszczyński Jarosław Wawrzyniak, wicestarosta leszczyński

Grzegorz Rusiecki, skarbnik powiatu leszczyńskiego Marcin Wydmuch, kierownik Zarządu Dróg Powiatowych w Lesznie Marian Kaczmarek, wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczyk, wiceprezes spółki Werner Kenkel Adam Kenkel, właściciel Firmy Usługowo-Handlowej Jacek Malepszy oraz jego współpracownik Rafał Bukowski.

Siedzibę największej firmy w powiecie leszczyńskim wybrano na miejsce spotkania nieprzypadkowo, bowiem krzycka spółka już po raz drugi współfinansuje samorządową inwestycję dro-



gową. Przed rokiem jej właściciele przekazali 700 tys. zł na przebudowę drogi w Krzycku Małym, a w tym roku postanowili ofiarować 350 tys. zł na przebudowę drogi w Krzycku Wielkim. W realizacji zadania partycypowuje finansowo również gmina Włoszakowice.

Wykonawcą przebudowy ok. 1,1 km drogi powiatowej w Krzycku

Wielkim jest firma Usługowo-Handlowa Jacek Malepszy z Leszna, która wygrała przetarg opiewający na kwotę 1.086.912,56 zł. Kontrakt obejmuje wymianę krawężników po obu stronach jezdni, nawierzchni chodnika, utwardzonych zjazdów i istniejących studni kanalizacji deszczowej oraz wykonanie warstwy wyrównawczej asfaltu. Warstwa ścieralna zostanie z kolei wykonana w ramach odtworzenia nawierzchni po zakończonej (zleconej przez gminę Włoszakowice) budowie kanalizacji sanitarnej.

A.A., źródło: www.powiat-leszczynski.pl

Oświetlili drugą część ścieżki

W połowie sierpnia rozpoczęła się realizacja II etapu zadania pn. „Budowa oświetlenia ścieżki rowerowej na ulicy Karola Kurpińskiego we Włoszakowicach”. Tym razem oświetlony został odcinek od granicy miejscowości do początku ulicy Wańskiego w Bukówcu Górnym (wraz ze znajdującym się tutaj przejściem dla pieszych).

Inwestycję zleconą przez Zarząd Dróg Gminnych wykonała firma „Zielony Zakątek” Dawid Królikowski z Jezierzyc Kościelnych, która złożyła najkorzystniejszą z pięciu ofert. Umowę na budowę dwunastu punktów oświetleniowych na słupach aluminiowych (w tym jedenastu na słupach pięciometrowych i jednego na słupie dwięciometrowym), wykonanie wykopów, położenie kabla oraz pomiary i uruchomienie oświetlenia podpisano 12 sierpnia. Termin ukończenia zadania o wartości 39.900 zł brutto upływał 13 września, lecz prace zakończyły się kilka dni wcześniej.

Przypomnijmy, że pierwszy odcinek ścieżki rowerowej z Włoszakowic do Bukówca Górnego (od stacji benzynowej do granicy Włoszakowic) został oświetlony w maju br.



A.A.

Remont drogi w Zbarzewie



Pod koniec lipca brygada remontowa Zarządu Dróg Powiatowych w Lesznie rozpoczęła prace, których zakres obejmował przebudowę kilku odcinków drogi powiatowej (od Krzyżowca do Zbarzewa i w centrum wsi) o łącznej długości ok. 1,1 km.

Po sfrezowaniu części starej nawierzchni robotnicy wzmocnili i odbudowali krawędzie drogi oraz zlikwidowali zapadliska. Na przebudowanych fragmentach jezdni zostały następnie ułożone dwie warstwy asfaltu. Prace trwały kilka tygodni. Długo wyczekiwany remont został przeprowadzony przez powiat leszczyński przy współudziale finansowym gminy Włoszakowice.

A.A., źródło: <https://www.powiat-leszczynski.pl>,
zdj. HW

Msza strażacka w Charbielinie



Tradycyjną mszą świętą polową w intencji okolicznych strażaków rozpoczął się jak co roku odpust Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Charbielinie.

W śródownym nabożeństwie uczestniczyło około stu podopiecznych świętego Floriana reprezentujących aż 21 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z pobliskich miejscowości. Wśród nich znaleźli się druhowie z terenu gmin: Włoszakowice (OSP Boguszyn, OSP Dłużyna, OSP Grotniki, OSP Krzycko Wielkie, OSP Sądzia, OSP Włoszakowice, OSP Zbarzewo), Przemęt (OSP Błotnica, OSP Bucz, OSP Kluczewo, OSP Osłonin, OSP Przemęt, OSP Radomierz, OSP Sączkowo, OSP Starkowo), Śmigiel (OSP Machcin, OSP Morownica, OSP Nietążkowo, OSP Sierpowo, OSP Robaczyn) i Wijewo (OSP Brenno).

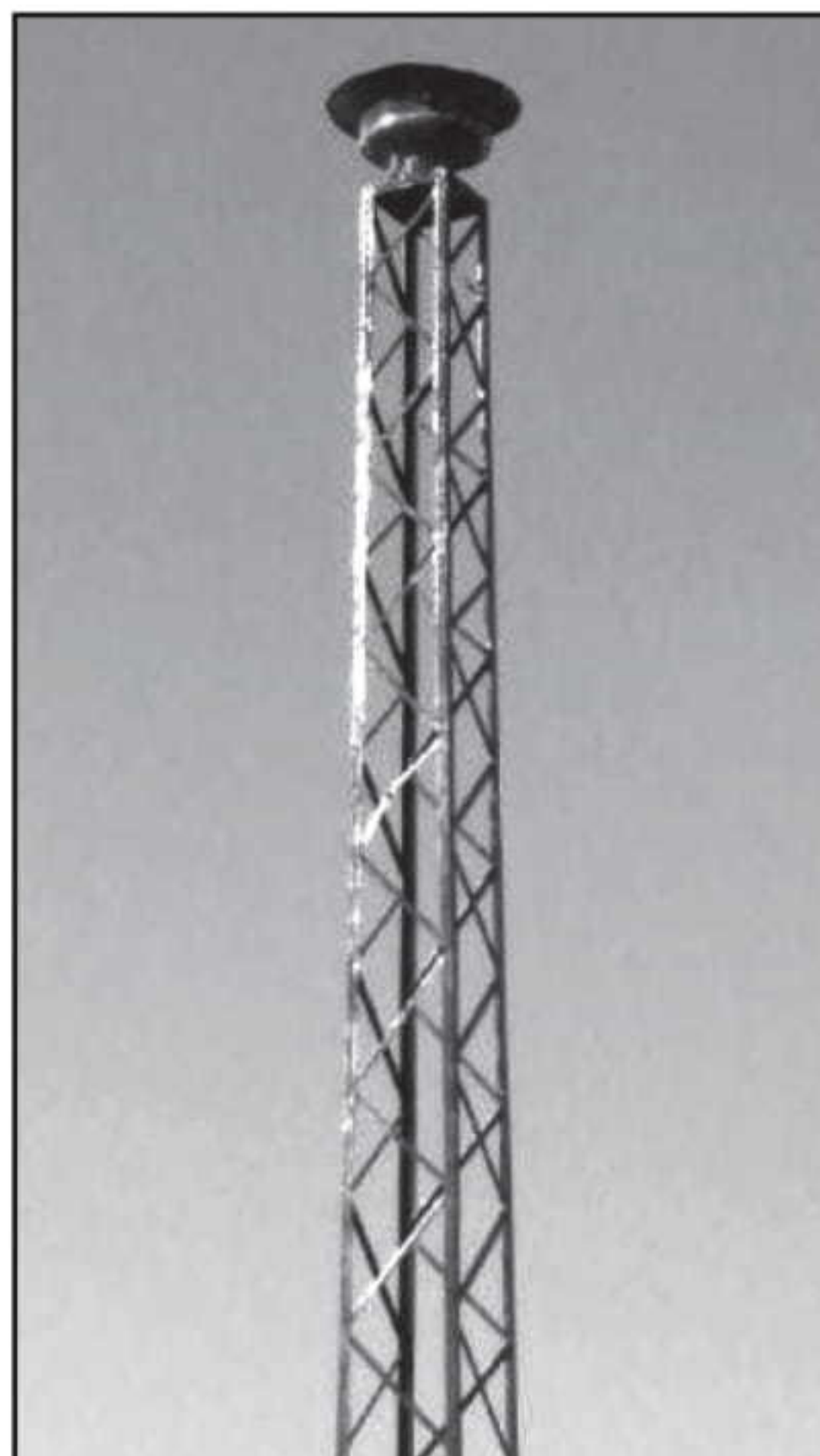
Strażacką mszę świętą, którą poprzedził uroczysty przemarsz przez wieś poprowadzony przez Młodzieżową Orkiestrę Dętą „Blue Brass Band” z Włoszakowic pod dyktando Lidii Misiornej, koncelebrowało dwóch duchownych, z proboszczem dłużyńskiej parafii księdzem Leszkiem Grzelakiem na czele (pełniącym jednocześnie funkcję kustosa tutejszego sanktuarium maryjnego). Poza licznie zgromadzonymi wiernymi i pocztami sztandarowymi na charbielińskim wzgórzu obecni byli również goście honorowi, w tym: wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak, przewodniczący Rady Gminy Włoszakowice Kazimierz Kurpisz, komendant miejski PSP w Lesznie st. bryg. Maciej Zdęga, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Lesznie dh Stanisław Wolniczak, prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP we Włoszakowicach dh Stanisław Waligóra, komendant gminny ZOSP RP we Włoszakowicach dh Arkadiusz Pawlak, prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Śmiglu dh Jerzy Cieśla oraz komendant gminny ZOSP RP w Przemęcie Marian Skibiński. Nabożeństwo uświetnili ponadto członkowie zespo-

łów śpiewaczych z Bukówca Górnego, Dłużyny, Grotnik i Sądzi kierowani przez Stanisława Michalaka.

Tegoroczne uroczystości odpustowe w charbielińskim Sanktuarium Matki Bożej Pośredniczki Łask odbywały się w dniach 14-18 sierpnia.

A.A.

Strażackie syreny w rocznicę powstania



Strażacy z jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych funkcjonujących w gminie Włoszakowice uczcili 75. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego uruchamiając w dniu 1 sierpnia o godzinie 17.00 syreny alarmowe.

Przy okazji sprawdzono również systemy alarmowania ludności na terenie naszej gminy w ramach treningów i ćwiczeń obejmujących obszar całego kraju.

Piotr Wiązania,
podinspektor UG
ds. ochrony
przeciwpożarowej



**Gminny
Zakład Komunalny Sp. z o.o.**

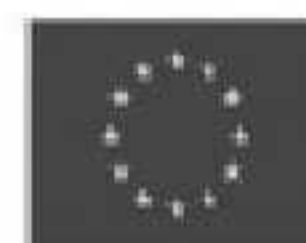
Sprawozdanie z realizacji robót w ramach projektu POIiŚ pn.: „Rozbudowa i modernizacja infrastruktury wodociągowo-kanalizacyjnej Aglomeracji Włoszakowice - Etap I”



**Fundusze
Europejskie**
Infrastruktura i Środowisko



Unia Europejska
Fundusz Spójności



Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w Dłużynie wraz z modernizacją sieci wodociągowej na ulicach Leszczyńskiej i Ogrodowej oraz wodociągowej stacji pompowej we Włoszakowicach
Kontrakt został zakończony, trwa proces przyłączania nieruchomości do wybudowanej sieci kanalizacji sanitarnej realizowany we własnym zakresie przez ich właścicieli.

Budowa sieci kanalizacji sanitarnej oraz wymiana sieci wodociągowej w Sądzi i Krzycku Wielkim

Obecnie trwają roboty budowlane związane z budową sieci kanalizacji sanitarnej w Sądzi, gdzie instalowana jest sieć grawitacyjna i tłoczna, wykonywane są przewiertki pod drogą powiatową oraz postępuje montaż sieci rozdzielczej o średnicy 160 mm. Jednocześnie w miejscowości tej wymieniana jest sieć wodociągowa. W najbliższych miesiącach prace, poza Sądzią, będą prowadzone również na ulicach Mieczysława Górniego, Adamowo i Leśnej w Krzycku Wielkim. Ponadto wznowione zostaną roboty związane z odtworzeniem nawierzchni asfaltowej na ulicy Prymasa A. Krzyckiego w Krzycku. Zakończenie całego zadania wyznaczono na dzień 31 października 2019 roku.

Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w Boszkowie-Letnisku, Boszkowie, Dominicach i Ujazdowie – Etap I

Kontrakt został zakończony, trwa proces przyłączania nieruchomości do wybudowanej sieci kanalizacji sanitarnej realizowany we własnym zakresie przez ich właścicieli.

Rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków w Grotnikach – Etap II

Zakończono wszystkie roboty budowlane. Obecnie trwają czynności kontrole związane z działaniem nowych urządzeń technologicznych oraz opracowaniem dokumentacji powykonawczej.



Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w Sądzi



Oczyszczalnia ścieków – montaż urządzeń technologicznych

W najbliższych miesiącach przeprowadzone zostaną: rozruch nowych reaktorów SBR 3 i SBR 4, procedura odbiorowa w celu uzyskanie pozwolenia na użytkowanie oraz czynności związane z uzyskaniem efektu ekologicznego.

Rafał Jagodzik, pełnomocnik ds. realizacji projektu POIiŚ

Nowy pojazd w służbie GZK

17 lipca na terenie oczyszczalni ścieków w Grotnikach dokonano przekazania zakupionego przez Gminny Zakład Komunalny Sp. z o.o. samochodu ciężarowego z urządzeniem ssąco-płuczającym.

Samochód ciężarowy FUSO CANTER 7C15 3400 (produkt koncernu Mercedes) z podwoziem 7,5 t i zabudową specjalistyczną FLEX-COM holenderskiej firmy RIONED został zamówiony przez spółkę na przełomie września i października 2018 roku po wielomiesięcznych analizach rynku, doborze do warunków pracy na wsi i terenach letniskowych oraz analizie możliwości finansowych.

Dostarczony pojazd to przełom w pracy brygad zajmujących się eksploatacją sieci kanalizacji sanitarnej, gdyż znacznie ułatwi



działanie służb komunalnych w kwestiach czyszczenia sieci i pompowni ścieków oraz usuwania zatorów. Samo urządzenie ssąco-płuczające składa się z zestawów pomp (tłoczących i ssących) oraz dwukomorowego zbiornika na wodę czystą (1500 litrów) i osad (2000 litrów), a jego sterowanie jest w pełni zautomatyzowane i odbywa się za pośrednictwem panelu sterowniczego.

W dniu przekazania pojazdu odbyło się jednocześnie szkolenie z jego obsługi dla kadry pracowniczej spółki odpowiedzialnej za eksploatację sieci kanalizacji sanitarnej. Zakupu dokonano w formie leasingu operacyjnego, a jego koszt wyniósł 528.000 zł netto.

R. Jagodzik

„Burzliwy” okres roku, czyli jak postępować w trakcie burz

Sezon burzowy trwa już od dłuższego czasu, warto więc lepiej przyjrzeć się temu zjawisku atmosferycznemu i poznać zagrożenia z nim związane. Co zrobić, gdy burza zastanie nas w domu, plenerze czy samochodzie? Odpowiedź na to pytanie znajduje się w poniższym artykule.

Ciekawostki na temat burzy

Burza powstaje w efekcie mieszania się dwóch warstw powietrza – gęstego i zimnego z wilgotnym o mniejszej gęstości. Na skutek tego procesu tworzą się prądy powietrzne, a energia cieplna skumulowana w powietrzu i parze wodnej zmienia się w niebezpieczną energię elektryczną i silne wiatry. Wyładowania elektryczne widoczne na niebie w postaci błyskawic mogą osiągnąć natężenie w wysokości 20.000 amperów, a czasami nawet większe.

Warto wiedzieć, że występują trzy rodzaje piorunów – liniowe, kuliste i paciorkowe. Pierwsze z nich widoczne są na niebie w postaci wstęgi o długości od 1 do 10 km, drugie posiadają kształt zbliżony do kuli z ogniem otoczonej dymem lub promieniem, a trzecie przybierają postać oddzielnych punktów i odcinków. Najczęściej spotykana jest oczywiście pierwsza odmiana.

W przypadku wystąpienia burzy ważne jest nie tylko odpowiednie przygotowanie się na nią, ale też właściwe określenie odległości, w jakiej się od nas znajduje. Jednym ze sposobów na to jest oszacowanie czasu (w sekundach) pomiędzy błyskiem a grzmotem. Policzone sekundy należy następnie podzielić przez trzy, a otrzymany wynik wyraża przybliżoną odległość burzy (w kilometrach) od miejsca naszego pobytu. Drugi sposób opiera się na obserwacji pewnych symptomów. Jeśli widzimy błyskawice, a nie słyszymy grzmotów, możemy przyjąć, że burza jest oddalona od nas o około 70 km. Kiedy z kolei słysząc

ciche pomruki, to odległość ta spada do mniej więcej 25 km.

Bezpieczeństwo w domu

Dom jest stosunkowo bezpiecznym miejscem na przeczekać burzy, niemniej jednak trzeba zachować szczególną ostrożność i trzymać się kilku podstawowych zasad.

Po pierwsze nie należy w tym czasie korzystać z telefonów stacjonarnych oraz urządzeń elektrycznych podłączonych kablem do instalacji. Piorun może bowiem uderzyć w linię energetyczną lub telekomunikacyjną i przenosić się nią aż do odbiorników (np. słuchawki telefonu). W trakcie burzy najcenniejsze urządzenia elektryczne lepiej odpiąć od instalacji, gdyż impuls elektryczny z wyładowania atmosferycznego może je uszkodzić, a nawet całkowicie zniszczyć.

Po drugie należy zamknąć wszystkie okna i drzwi. Ważne jest również, by podczas burzy nie podchodzić zbyt blisko okien, a tym bardziej nie wychodzić na zewnątrz jeśli nie ma takiej potrzeby.

Po trzecie trzeba pamiętać, by zabrać z balkonów i tarasów wszystkie przedmioty, które mogłyby zostać porwane przez wiatr, takie jak np. doniczki z kwiatami.

Bezpieczeństwo w plenerze

Przebywając w czasie burzy na zewnątrz ważne jest, aby unikać nie tylko otwartych przestrzeni, ale również wysokich obiektów, ponieważ pioruny trafiają zwykle w najwyższe położone punkty. Dlatego też, gdy znajdujemy się akurat w szczyrim polu lub na góskim szczycie, to istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo porażenia.

Według często powtarzanej rady, w takich sytuacjach naj-

lepiej położyć się na ziemi. Niestety nie jest to najlepszy sposób, chyba że nie położymy się bezpośrednio na podłożu, lecz na nieprzewodzącym prądu przedmiocie (np. suchym plecaku). W miarę możliwości trzeba jednak niezwłocznie opuścić zagrożony teren.

Będąc nad jeziorem – na łódce, pontonie czy rowerku wodnym należy jak najszybciej dopłynąć do brzegu. Woda jest bowiem bardzo dobrym przewodnikiem prądu, więc w czasie burzy panuje całkowity zakaz przebywania na niej, a tym bardziej w niej.

Bezpieczeństwo w samochodzie

Kiedy burza zastanie nas podczas jazdy samochodem nie powinniśmy zatrzymywać się pod drzewami ani innymi wysokimi obiektami. Należy też bezzwłocznie oddalić się od jezior, stawów i rzek, a jeśli w pobliżu nie ma żadnego budynku do schronienia, to najbezpieczniej jest zostać w aucie. Trzeba tylko pamiętać, żeby nie dotykać metalowych elementów karoserii.

Podsumowując, burza to bardzo groźne zjawisko, dlatego w czasie jej trwania trzeba zachować szczególną ostrożność. Pamiętajmy też, by nie ulegać błędnemu myśleniu, że jeśli nie pada deszcz, to nie ma burzy, gdyż pioruny często pojawiają się przed opadami.

Dominika Jerzyk

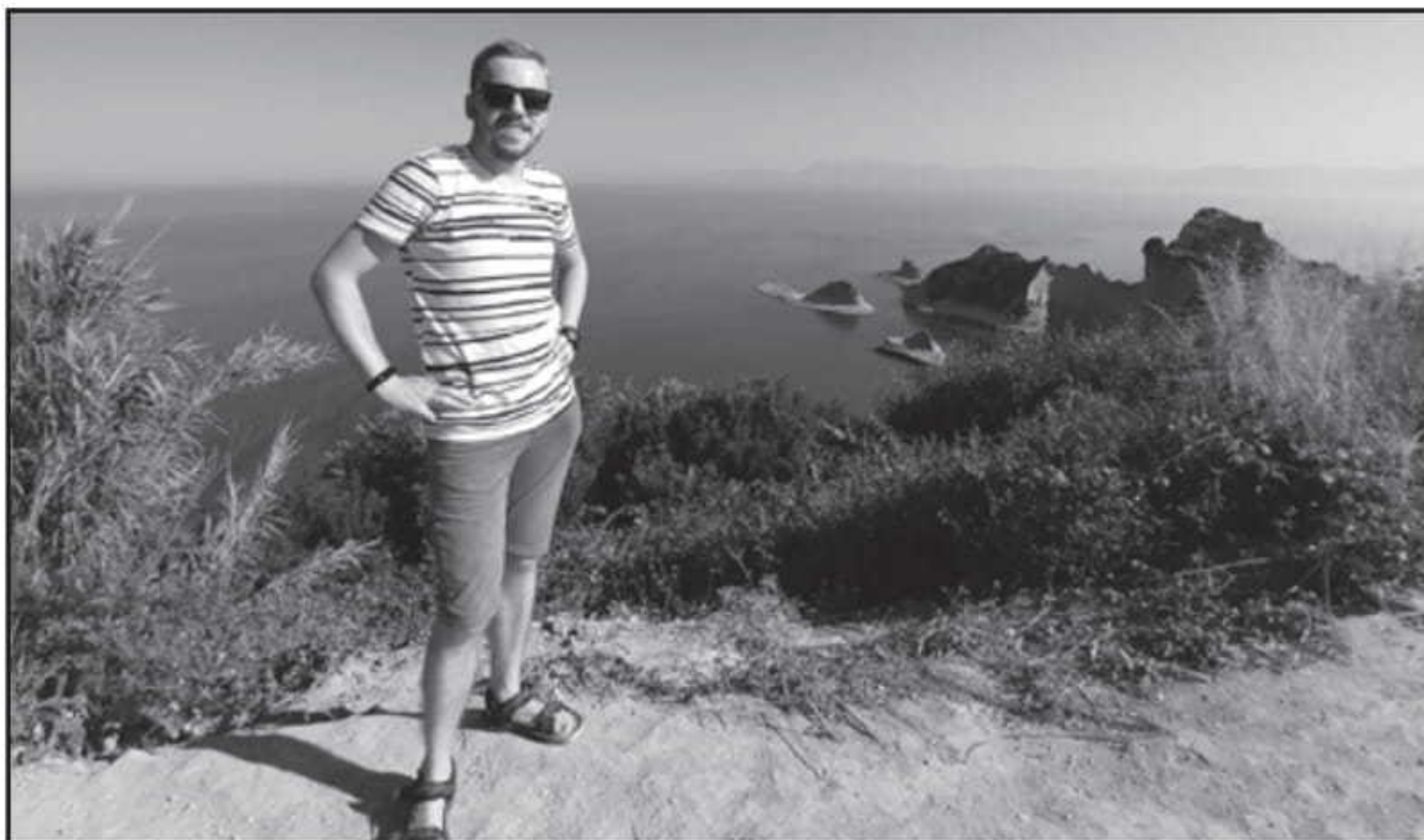


Moje wielkie greckie wakacje vol.2

Jak już wspominałem w poprzednim felietonie (i pewnie w jeszcze kilku wcześniejszych tekstach) za kierunek wakacyjnych wojaży obieram zazwyczaj bardziej odległe destynacje niż Boszkowo czy Skorzęcin. Nie inaczej było i w tym roku. Szaleńczo zakochany w Grecji, która przed dwunastoma miesiącami urzekła mnie swoimi krajobrazami i kulturą, po raz kolejny wybrałem ojczyznę Homera na miejsce urlopowego wypoczynku. Dla kontrastu, po suchej jak wiór (lub nasza gmina po tegorocznej suszy) wyspie Kos, wybór padł dokładnie na wilgotne i bujnie porośnięte Korfu – drugi dom słynnych Durrellów.

Pierwsze moje wrażenie związane z tą grecką wyspą, położoną w północnej części Morza Jońskiego (u wybrzeży Albanii), nie było najlepsze. Tak się bowiem składa, że obywatele naszego kraju traktowani są za granicą jak klienci „gorszego sortu”, przez co z reguły przydzielano im się niższej klasy pokoje niż na przykład Niemcom. My zostaliśmy zakwaterowani w najstarszej części hotelu, która, delikatnie mówiąc, lata świetności miała dawno za sobą. Wszędzie pełno niedoróbek, ściany poszarzałe, meble stare, a łazienka wyjątkowo mała i bez dostępu naturalnego światła. Jednak nie to okazało się najgorsze. Znajdujący się w pokoju klimatyzator hałasował jak traktor po żniwach, czyli o popołudniowej sjeście przy włączonej klimatyzacji należało zapomnieć, o spokojnym śnie nawet nie wspominając. Na szczęście główne (i zarazem jedyne) okno naszej noclegowni wychodziło wprost na morze, więc w nocy przyjemną ochłodę zapewniała bryza. Przy najmniej naturalnie, a i widoki zacne.

Później było już tylko lepiej. Gdy w końcu przywykłem do drobnych niedogodności mogłem zacząć cieszyć się zasłużonym wypoczynkiem. Pomagały mi w tym popijane przy basenie nielimitowane drinki (niestety bez parasolki, bo te były dodatkowo płatne) i serwowane w stołówkach niekończące się posiłki. W rezultacie znowu przytyłem kilka kilogramów, ale co zjadłem i wypilem to moje. Nie był to jednak główny cel naszego wyjazdu, gdyż ten wiązał się oczywiście ze zwiedzaniem. Podczas tygodniowego pobytu na miejscu udało nam się zjechać prawie całe Korfu, od najdalej wysuniętego na północ przylądka Drastis, po zabudowaną w weneckim stylu stolicę wyspy – Kerky-



Autor felietonu w typowej dla siebie pozie turysty-Polaka (na szczęście obyło się bez białych skarpet do sandałów i trzymanej w rękach reklamówki popularnego dyskontu). W tle przylądek Drastis

rę. Nie zabrakło też czasu na plażowanie, chociażby przy urokliwym Kanale Miłości czy na podwójnej rajskiej plaży Porto Timoni. Dodatkową atrakcją wycieczki stanowiła ponadto „zamorska” wyprawa do sąsiedniej Albanii, gdzie o dziwo nie spotkaliśmy polskiego króla tego kraju. Zobaczyliśmy za to albańskie góry i bunkry, okupowane przez turystów błękitne oko, starożytne miasto Butrint wpisane na listę światowego

dziedzictwa UNESCO oraz Saint-Tropez „po roku w Rosji”, czyli tutejszy kurort Saranda. Wszystkie te miejscówki pokazał nam polski przewodnik Michał, który choć był niezwykle zabawny i wygadany, to nie omieszkął żartować z pazerności poznaniaków. Chcąc dać mu nauczkę, jednocześnie pokazując, że w jego dowcipach nie ma ani grama prawdy, nie obdarowaliśmy go nawet złotówką/euro/lekiem (albańska waluta) napiwku.

Z polskich akcentów muszę jeszcze wspomnieć o moim ulubionym hotelowym kelnerze, który nie udawał Gre-

ka i całkiem przyzwoicie władał naszym językiem. Jak się później okazało, niejednokrotnie bywał w Polsce, z naciskiem na poznańskie Garbary. Cóż, o gustach się nie dyskutuje i każdy spędza urlop tam, gdzie mu się podoba. Niemniej jednak, przez ten krótki czas bardzo go polubiłem, jak i serwowane przez niego napoje, i trudno było mi wracać do kraju. Parafrazując klasyka – to były wspaniałe wakacje, nie zapomnę ich nigdy.

Amadeusz ApolinarSKI

W Krzycku zbierali krew

Aby zostać „superbohaterem” wcale nie trzeba nosić peleryny. Ostatniego dnia sierpnia udowodnili to mieszkańcy Krzycka Wielkiego i okolic, którzy wzięli udział w dobrowolnej zbiórce krwi, dołączając tym samym do grona honorowych dawców tego życiodajnego płynu.

Główną organizatorką akcji była właścicielka miejscowej kwiaciarni Mały Domek Justyna Dyba, która przy współpracy z sołtys Natalią Walkowiak oraz Radą Sołeczką postanowiła zrobić coś dobrego dla innych. Zbiórka odbywała się w krzyckiej sali wiejskiej, w godzinach od 9.00 do 14.00.

-W Niechłodzie się udało, więc dla czego u nas nie miałoby się udać –

powiedziała otwierając akcję jej organizatorka. -Tak naprawdę wystarczyło zadzwonić do działu marketingu krwiodawstwa w Poznaniu i umówić się na taką zbiórkę. Należało

to jednak zrobić z bardzo dużym wyprzedzeniem, ponieważ podobnych inicjatyw jest coraz więcej. Jeśli chodzi o kwestie techniczne, to trzeba jedynie dysponować odpowiednim pomieszczeniem, w którym są czte-



ry gniazdko, krzesła i stoły, i już można pomagać – dodała.

Ostatecznie zbiórka zakończyła się sporym powodzeniem, a jej organizatorzy już myślą o kolejnej edycji. -Osób chętnych do oddania krwi było 31. Ostatecznie oddało ją 26 ochotników, którym bardzo dziękuję – podsumowała akcję Justyna Dyba.

D.J.

Półkolonie letnie „Wesołe wakacje”

Lipiec i sierpień upłynęły w kilku miejscowościach naszej gminy (m.in. w Charbielinie, Dłużynie, Dominicach, Jezierzycach Kościelnych, Krzycku Wielkim, Sądzi i Zbarzewie) pod znakiem kolejnej edycji półkolonii letnich „Wesołe wakacje”, organizowanych jak zawsze przez Gminny Ośrodek Kultury we Włoszakowicach. W tym roku, po raz pierwszy w historii, ich współorganizatorami byli sołtysi i Rady Sołeckie poszczególnych wsi, a same półkolonie miały nieco inny charakter. Przykłady organizowanych w ramach nich wydarzeń i zajęć przedstawiamy poniżej.

Spotkania z angielskim



W Charbielinie, przez drugą połowę lipca i cały sierpień, odbywały się spotkania z angielskim, w których uczestniczyły również dzieci z pobliskiej Trzebidzy. Cotygodniowe zajęcia prowadziła Sylwia Miś – właścicielka włoszakowskiej Strefy Dziecka Ani-Miś, mogąca pochwalić się świetnym kontaktem z najmłodszymi i doskonałą znajomością języka Szekspira. Nauka połączona z zabawą w każdą środę przyciągała wielu małych mieszkańców obu wsi, w wieku od 3 do 14 lat.

Spektakl „Dwie Dorotki”



Dłużyna, Charbielin i Krzycko Wielkie gościły działającą przy Gminnym Ośrodku Kultury we Włoszakowicach grupę teatralną „Tajemnica słowa”, której aktorzy, odpowiednio 28 lipca oraz 18 i 25 sierpnia, wystawili w tych miejscowościach spektakl na podstawie bajki „Dwie Dorotki” w reżyserii Kingi Kaźmierczak. Dobrze przygotowane i zagrane przez młodych artystów przedstawienia, prosta, lecz efektowna scenografia, oraz stworzone przy pomocy rodziców stroje – wszystko to złożyło się na zadowalające efekty sceniczne. Bajka autorstwa Janiny Porazińskiej, opowiadająca historię dwóch dziewczynek, z których jedna jest pracowita i pomocna, a druga leniwa i egoistyczna, w prosty i przystępny sposób pokazywała dzieciom jak powinny się zachowywać.

Kino plenerowe

W piątkowy wieczór 2 sierpnia Dominice były gospodarzem pierwszego w swojej historii kina plenerowego. Podczas projekcji na miejscowym placu zabaw wyświetlono znany i lubiany przez wszystkich amerykański film animowany „Minionki rozrabiają”. Na dużym ekranie, leżąc lub siedząc na kocach i krzesłach turystycznych, losy charakterystycznych żółtych stworków podzi-



wiało kilkudziesięciu widzów w różnym wieku, począwszy od dzieci, przez młodzież, a na dorosłych kończąc. Rodzinny seans, któremu towarzyszyły wspaniała pogoda i przyjazna atmosfera, umiliły dodatkowo przekąski przyniesione przez „kinomanów” oraz kielbasa przygotowywana na rozpalonym ognisku.

Piknik rodzinny



W Dłużynie, poza spektaklem, odbył się również piknik rodzinny, który został zorganizowany w niedzielę 4 sierpnia na miejscowym boisku sportowym. Trzon imprezy stanowiły liczne gry i zabawy dla dzieci przygotowane przez animatorki z włoszakowskiej firmy Anima Kids. Nie brakowało więc różnych konkurencji sportowych, harców z chustą animacyjną, puszczenia baniek mydlanych czy malowania twarzy. Na samym początku każdy mały mieszkaniec wsi otrzymał również kolorowy balonik, z którym mógł beztrudno biegać po całym obiekcie. Ponadto na wszystkich uczestników pikniku, bez względu na wiek, czekał ciepły poczęstunek w postaci grillowanej kielbasy.

Wycieczka do Parku Krasnala



27 sierpnia dzieci ze Zbarzewa wybrały się na wycieczkę do Parku Krasnala w Nowej Soli. Tam, na najmłodszych mieszkańców wsi, czekało mnóstwo atrakcji, w tym zwiedzanie wystawy krasnali i minizoo oraz zabawy na dmuchanych zamkach i w małym gaju. Na koniec wizyty maluchy zjadły jeszcze pyszne lody i pożegnały się z krasnoludkami.

D.J., A.A.

Angelika Mikołajewicz

- zawodowy kierowca z Manchesteru

Z moją następną bohaterką nie miałam przyjemności spotkać się osobiście. Nasza rozmowa toczyła się przez internet, jednak odległość między nami nie stłamsiła tej energii, którą przepelniona jest pochodząca z Bukówca Górnego Angelika Mikołajewicz. Dokąd wyjechała? Jak nauczyła się języka obcego? Jaki niespotykany dla kobiet zawód wykonuje? Jakie ma plany na przyszłość? Na te wszystkie pytania odpowiedziała mi w ramach kolejnego reportażu do cyklu o fantastycznych ludziach z gminy Włoszakowice.

Kierunek Manchester

-Mieszkam w Manchesterze. Przyleciałam tu dwa lata temu, dokładnie we wrześniu 2017 roku, i tak już zostałam. Nie ukrywam, że zdążyłam się nawet trochę przywiązać do tego miejsca. Ludzie mówią, że miasto to jest jednym z lepszych do życia w Anglii pod względem zarobków, dostępnej pracy i cen. Ja nie mam zbyt dużego porównania w tej kwestii, ale jest mi tutaj naprawdę dobrze – rozpoczęła swoją opowieść Angelika.

Najbardziej zaskakujące w tym wszystkim jest to, że nasza bohaterka nigdy wcześniej nie brała pod uwagę przeprowadzki za granicę. Jak sama przyznaje, w Polsce czuła się szczęśliwa, miała dobrą pracę, a wokół siebie rodzinę i znajomych. Jednak w lipcu 2017 roku poznała chłopaka, który mieszkał w Manchesterze. On nie rozważał powrotu do Polski, zatem zaproponował Angelice wyjazd do Wielkiej Brytanii. A ona się zgodziła. *-Było to dosyć szalone z mojej strony – przyznaje. -Po dwóch miesiącach znajomości po prostu rzuciłam wszystko i postanowiłam polecieć. Muszę przyznać, że Anglia dawała mi duże możliwości rozwoju oraz szansę na poznanie kawałka świata. Praca tutaj, nowe doświadczenia i obcy język, a razem z nim odmienna kultura i obyczaje – to był dla mnie początek ciekawej przygody. Z czasem nasze drogi z tym chłopakiem się rozeszły, ale ja niczego nie żałuję, bo w innych okolicznościach pewnie nigdy bym się na to nie zdecydowała. Jasne, że pierwszy rok był trudny, wszystko wydawało się takie obce, a do*



tego jeszcze ta angielska pogoda... Mimo to teraz, w pewnym sensie, czuję się tutaj jak u siebie – dopowiada bukówczanka.

Najlepsza nauka języka, to kontakt z ludźmi

Angelika wielokrotnie podkreślała, że języki obce nigdy nie były jej mocną stroną. Znała jedynie kilka podstawowych zwrotów, które pamiętała jeszcze ze szkoły. Na początku była delikatnie tym przestraszona, ponieważ sama znajomość języka to nic, gdyż do tego dochodzą odmienne akcenty w różnych miastach. Nie jest łatwo się przestawić się z jednego na drugi i swobodnie rozmawiać. *-Na szczęście mieszkańcy Wysp są naprawdę bardzo wyrozumiali i pomocni. Po dwóch latach wciąż nie jestem mistrzem angielskiego, ale radzę sobie z nim bez większych kłopotów. Wystarczy chcieć, wychodzić do ludzi i dążyć do kontaktu z nimi. Trzeba uczyć się nowych słówek i rozmawiać, a że Anglicy są bardzo wylewnym narodem, to nie ma z tym problemu – tłumaczy.*

Niestety po przyjeździe do Anglii nasza bohaterka nie miała czasu na szkołę językową czy kurs. Przez to dość długo nie mogła przekonać się do rozmów, ze strachu przed powiedzeniem czegoś źle czy niezrozumieniem rozmówcy. Ostatecznie przełamała się

właśnie dzięki otwartości Brytyjczyków, którzy stale motywują ją do dalszej pracy, a nawet chwalą, że jak na dwa lata pobytu w Manchesterze, to idzie jej z komunikacją całkiem dobrze.

Kobieta za kółkiem

-Jestem kierowcą samochodów ciężarowych – słysząc te słowa od Angeliki stwierdziłam, że to prawda, iż kobieta żadnej pracy się nie boi. -Jeszcze mieszkając w Polsce przez pół roku pracowałam na trasach międzynarodowych, co na początku mojej kariery zawodowej dało mi spore doświadczenie. Jeździłam po Polsce, Niemczech, Holandii, Belgii i Francji, a teraz jeżdżę po całej Wielkiej Brytanii – Anglia, Szkocja, Walia. Nie wyjeżdżam poza wyspę, ponieważ w tym trybie pracy wracam codziennie do domu i mogę prowadzić w miarę normalne życie jak na ten zawód – opowiada bukówczanka.

Skąd jednak u niej taka decyzja? Przecież z pewnością dostępne były inne stanowiska pracy. Otóż jak sama przyznaje, w stronę profesji kierowcy pchnęło ją zamiłowanie do motoryzacji. *-Kiedy zostałam po raz pierwszy zabrana w trasę międzynarodową jako pasażer, od razu wiedziałam, że jest to coś, co chcę robić. Uwielbiam jeździć, współpracować z różnymi firmami czy odwiedzać obce kraje. Za każdym razem jest to dla mnie wspaniałe doświadczenie. Dlatego po przylocie tutaj praca już na mnie czekała. W pierwszej firmie, z którą podjęłam współpracę, wozilałam kamień i piasek na budowy oraz wylewałam asfalt na drogi. Robiłam to po raz pierwszy w życiu, a ja naprawdę lubię nowe wyzwania – mówi z pasją Angelika.* Rok temu moja bohaterka założyła w Manchesterze własną działalność. Ma zatem swoją małą jednoosobową firmę. Okazuje się, że większość kierowców w Anglii pracuje właśnie w taki sposób. Dzięki temu Angelika może podejmować współpracę z firmami, u których warunki zatrudnienia najbardziej jej odpowiadają. *-Przez pół roku jeździłam dla, jak to mówią miejscowi, potęgi transportu Eddiego Stobarta. Obecnie pracuję dla sporej brytyjskiej firmy pocztowej, kurierskiej i logistycznej – DX. Jestem tutaj jedyną kobietą na stanowisku kierowcy – podkreśla młoda dziewczyna z naszej gminy.*

Polska vs. Wielka Brytania

Kiedy zapytałam w czym są do siebie podobne Polska i Wielka Brytania, Angelika stwierdziła, że stara się nie porównywać tych dwóch krajów. Istnieje jednak dla niej jedna różnica, którą faktycznie odczuwa. Jest to fakt, że Anglia daje jej olbrzymią swobodę. Tam nikt nikogo nie ocenia. Każdy żyje jak chce, ważne żeby wszyscy byli szczęśliwi. W pracy nie dyskryminuje się ludzi ze względu na płeć, wiek czy wygląd. Jest to szczególnie ważne z jeszcze jednego powodu. Jak już się dowiedzieliśmy, nasza bohaterka uwielbia podejmować nowe wyzwania i momentami sama siebie zaskakiwać. Jej zamiłowanie do tatuaży, które w Polsce nie zawsze było dobrze odbierane,

w Manchesterze jest czymś zupełnie normalnym.

-W Polsce miałam świetne życie, nie wyjechałam z przymusu czy za pracą. Trochę tęsknię za ojczyzną, ale tutaj też nie mam na co narzekać. Gdy opuszczałam kraj miałam 21 lat, więc dopiero w Anglii tak naprawdę zderzyłam się z dorosłością. Na dodatek nie mam przy sobie rodziny, a jedynie poznanych na miejscu znajomych. Przez to bywają i gorsze chwile, w końcu ze wszystkim muszę sobie radzić sama, ale chyba idzie mi to całkiem nieźle. Jest to dla mnie dobra szkoła życia. Dużo podróżuję i staram się czerpać z życia wszystko

to, co najlepsze, a przede wszystkim korzystam z dawanych mi możliwości – tłumaczy Angelika.

Zatem czy warto wracać do Polski? Angelika myśli o powrocie, ale podkreśla, że jeszcze nie wie, kiedy to nastąpi. Bierze też pod uwagę przeprowadzkę do jakiegoś innego kraju. Bo jak sama powiedziała, lubi siebie zaskakiwać. Mimo wszystko na razie skupia się na obranych celach, którymi są prawo jazdy na motocykl oraz podróżowanie. Chce zwiedzać i odkrywać świat. -Mówią, że wszędzie dobrze tam, gdzie nas nie ma. Coś w tym jest. Jeżeli wiesz czego chcesz i dążysz do tego, to dasz radę. Masz to, na co sobie zapracujesz – podsumowuje.

Małgorzata Adamczewska

80. rocznica wybuchu II wojny światowej



1 września to nie tylko zwyczajowa data inauguracji roku szkolnego, ale też rocznica wybuchu II wojny światowej. Dokładnie 80 lat od rozpoczęcia tego tragicznego w dziejach Polski konfliktu mieszkańcy Krzycka Wielkiego i okolicznych miejscowości spotkali się przy pomniku „Poległym za naszą i waszą wolność”, by oddać hołd tym, którzy zginęli poświęcając się dla Ojczyzny. Punktualnie o godzinie 4.40 (uznawanej za początek II wojny światowej) w centrum Krzycka rozbrzmiały syreny strażackie, zapłonęły pochodnie i został odśpiewany hymn państwowy. W ten sposób wszyscy uczestnicy spotkania uczcili pamięć ofiar II wojny światowej, a w szczególności dawnych obywateli naszej gminy, którzy zginęli śmiercią męczeńską w egzekucjach, obozach i na frontach lub byli przesiedlani ze swoich rodzinnych domów i wsi.

Rangę uroczystości podkreśliła dodatkowo część artystyczna w wykonaniu uczniów krzyckiej Szkoły Podstawowej, których do występu przygotowali dyrektor Leszek Barszcz oraz nauczycielka Barbara Leszkowicz-Barszcz. Można było w niej usłyszeć przejmujące wiersze oraz przytoczone fragmenty wspomnień świadków tamtych wydarzeń.

Na zakończenie goście honorowi, wśród których obecni byli m.in.: wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Kurpisz, radna Dorota Langner, radny i sołtys Sądu Zenon Poloch oraz sołtys Krzycka Wielkiego Natalia Walkowiak, złożyli przy pomniku wiązanki kwiatów i znicze.

D.J.

PRACA WE WŁOSZAKOWICACH

**Tartak „STEFAN” we Włoszakowicach
zatrudni osobę na stanowisko palacz c.o.**

Mile widziane uprawnienia.

**Kontakt: e-mail - biuro@tartakstefan.pl,
tel. 65 5370 015 w godz. 8.00-14.00.**

Serdeczne podziękowanie wszystkim,
którzy dzielili z nami smutek i żal
oraz wzięli udział we mszy świętej
i odprowadzili na miejsce
wiecznego spoczynku

śp. Radomiłę Małecką

Dziękujemy Ojcu Franciszkaninowi
ze Wschowy, panu organiście,
wszystkim delegacjom, pielęgniarce
Aleksandrze Zajac oraz lekarzowi
Wiesławowi Kamińskiemu.

Z wyrazami szacunku
najbliżsi z rodzinami

Czas pożegnania i nowy początek

– wywiady z byłym i obecnym dyrektorem ZSO Włoszakowice

W sierpniu nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Karola Kurpińskiego we Włoszakowicach. Z placówką po wielu latach pracy pożegnał się Tadeusz Górny, a jego miejsce zajął pochodzący z Leszna Jarosław Zielonka. O swojej karierze zawodowej, doświadczeniach życiowych, zainteresowaniach i planach na przyszłość obaj panowie opowiedzieli w poniższych wywiadach.

**„Nauczycielem jest się całe życie,
dyrektorem się bywa”**

– Tadeusz Górny o powołaniu pedagogicznym



Tadeusz Górny podczas pożegnalnego przemówienia w dzień zakończenia roku szkolnego 2018/2019

Wiem, że już będąc dzieckiem chciał Pan zostać nauczycielem. W jakich okolicznościach rozpoczęła się Pana przygoda z tym zawodem?

Może zabrzmiałoby to zabawnie, ale moja przygoda z tym zawodem tak naprawdę zaczęła się już w dzieciństwie. Wtedy atrybutami nauczyciela były dla mnie dziennik lekcyjny i pęk kluczy. Na początku szkoły podstawowej miałem więc duży zeszyt, w którym znajdowały się rubryki podobne do tych w prawdziwym dzienniku, tu pomogła mi mama, i właśnie pęk kluczy, który skompletował mi tata. Ponadto przez jakiś czas mieszkała u nas ciocia ucząca muzyki w naszej szkole. Mogłem więc stale obserwować życie zawodowe prawdziwej nauczycielki. Jak smakuje nauczanie miałam okazję przekonać się na lekcjach matematyki w szkole podstawowej, kiedy to mój nauczyciel polecał mi obszernie tłumaczenie na forum klasy sposobu w jaki rozwiązywałem zadania z treścią. Przez lata pomagałem też odrabiać zadania domowe z tego przedmiotu moim koleżankom i kolegom.

Pochodzi Pan z niedalekiego Wonieścia, a pracę we Włosza-

kowicach podjął Pan w 1987 roku. Jakie emocje towarzyszyły Panu, gdy po raz pierwszy znalazł się Pan w naszej gminie?

Pracę w tej gminie rozpoczęliśmy z żoną już w 1982 roku. Najpierw przez kilka miesięcy mieszkaliśmy w Zbarzewie, a dopiero potem we Włoszakowicach. Do pracy w Wijewie i Brennie dojeżdżaliśmy autobusem szkolnym. Wtedy obie miejscowości były położone w gminie Włoszakowice.

Pierwszy raz do Włoszakowic przyjechaliśmy z żoną w sierpniu 1982 roku. Wysiedliśmy z autobusu na przystanku PKS znajdującym się na rynku. Po rozejrzeniu się zobaczyłem, że jest to plac 21 Października, którego nazwa pokrywała się z dniem moich urodzin. Do dzisiaj twierdzę, że to nie był przypadek.

Wrażenie było niesamowite, bo wydawało nam się, że z Leszna do Włoszakowic jedziemy przez wielkie lasy i w pewnym momencie zaczęliśmy się obawiać, co ujrzymy po przybyciu na miejsce. Byliśmy bardzo mile zaskoczeni, widząc dużą miejscowość i okazały budynek szkoły. Ówczesny gminny dyrektor szkół pan Stefan Majorczyk skierował nas do pracy – żonę do Wijewa, a mnie do Brenna. Jeszcze tego samego dnia pojechaliśmy do tych szkół, znowu przez wielkie lasy.

Wszyscy znają Pana przede wszystkim jako nauczyciela matematyki i informatyki. Dlaczego akurat te dwa przedmioty spotkały się z Pana zainteresowaniem?

Matematyka jest piękna, ponieważ jest kobietą. Kocham ją od zawsze. Już gdzieś od 5-6 klasy szkoły podstawowej miałem, dziś byśmy powiedzieli, indywidualny tok nauczania tego przedmiotu. Było to możliwe dzięki mojemu nauczycielowi panu Ignacemu Bartoszewskiemu, który przygotowywał dla mnie dodatkowe zadania do rozwiązywania zarówno na lekcjach, jak i w domu. W klasie ósmej wygrałem etap powiatowy olimpiady matematycznej w Kościanie. To wszystko stało się bodźcem do rozwijania mojej pasji. Później była klasa „mat – fiz” w I Liceum Ogólnokształcącym w Lesznie, a dalej studia matematyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze, bo przecież od dziecka chciałem być nauczycielem.

A informatyka znalazła się u mnie właśnie przez matematykę. Już na studiach spodobało mi się nauczanie programowane. Nawet podręczniki, na przykład dydaktyka matematyki, były napisane w tym stylu. Informatyka stanowiła też odrębny przedmiot na moim wydziale. Napisałem wtedy swój pierwszy program komputerowy w języku programowania Fortran na komputerze Odra 1304. Zdałem sobie sprawę z tego, że nauczanie matematyki można wesprzeć techniką komputerową, co wprowadziłem gdy tylko stało się to możliwe. Pierwszego dnia mojej pracy we Włoszakowicach odbyło się spotkanie z wiceministrem ds. oświaty. Jako młody nauczyciel zadałem wówczas humorystyczne pytanie: „Kiedy grozi szkole nauczanie informatyki?”. Wiceminister natychmiast zareagował odpowiadając: „Panie kuratorze, proszę zapisać pracownię komputerową dla Włoszakowic, ale stawiam jeden warunek – musi być przygotowany nauczyciel”. Po jakimś czasie dyrektor szkoły pan Andrzej Bu-

gała wezwał mnie do siebie i powiedział: „Kolego, komputery już jadą, co pan na to?”. To ja na to natychmiast poszedłem na studia podyplomowe, aby rozszerzyć swoją wiedzę informatyczną i chyba od roku szkolnego 1989/1990 zacząłem uczyć informatyki. Najpierw w ramach przedmiotu wychowanie techniczne na komputerach Elwro 800-3 Junior w klasach szóstych, a następnie też we wszystkich ósmych. W nowo utworzonym liceum był to już przedmiot informatyka na komputerach klasy IBM PC. W 1996 roku po raz pierwszy w Polsce można było zdawać maturę z informatyki. Odbyla się ona również w naszym LO.

Mimo wszystko podczas swojej długiej i owocnej kariery zawodowej uczył Pan też innych przedmiotów. Jakich?

Żartując, chyba łatwiej byłoby wymienić te, których nie uczyłem. Na pewno, uwzględniając tak zwane doraźne zastępstwa, prowadziłem lekcje chyba wszystkich przedmiotów. Jednak te wynikające z moich planów lekcji w poszczególnych latach to: matematyka, informatyka, fizyka, muzyka, propedeutyka nauki o społeczeństwie, wychowanie fizyczne i przysposobienie obronne. Poza tym, zanim zostałem wicedyrektorem – w praktyce prywatnej z jednoosobową działalnością gospodarczą – uczyłem matematyki uczniów szkół wszystkich typów oraz studentów rozmaitych uczelni, od studiów pedagogicznych do inżynierskich. Prowadziłem ponadto różne organizacje szkolne, w tym: SU, PCK, LOK, SKO, SKS – piłka ręczna, chór szkolny oraz kółka zainteresowań – matematyczne i informatyczne.

W życiu każdego człowieka pojawia się z czasem myśl o awansie. Kiedy pomyślał Pan, że mógłby Pan zostać dyrektorem placówki oświatowej?

Zawsze starałem się pracować jak najlepiej. Nigdy nie myślałem o awansie na wyższe stanowisko. W styczniu 2007 roku pan Ireneusz Rogacki zaproponował mi posadę wicedyrektora. Zaskoczył mnie tym kompletnie, bo nie zdawałem sobie sprawy, że mogę pełnić w szkole taką funkcję. Po dłuższym zastanowieniu i konsultacjach z żoną zgodziłem się.

Z kolei po ogłoszeniu przez mojego poprzednika zamiaru przejścia na emeryturę, od znacznej części grona pedagogicznego dochodziły mnie słuchy, abym to ja wystartował w konkursie na nowego dyrektora ZSO. Po solidnym namyśle przystąpiłem do konkursu. Sądzę, że w obu przypadkach odbywało się to w sposób jak najbardziej naturalny.

Dyrektorem Zespołu Szkół Ogólnokształcących we Włoszakowicach został Pan w 2010 roku. Jakie są zalety i wady pełnienia tak ważnej funkcji?

Nauczycielem jest się całe życie, dyrektorem się bywa. Dyrektora, według mnie, można nazwać „sługą dwóch panów”. Jeden z nich to organ prowadzący - gmina, a drugi organ nadzoru pedagogicznego - kurator oświaty. Tak więc jest to trochę „wolna rączka, ale w trybach”, jak śpiewał, co prawda w innym kontekście, Jan Kaczmarek, notabene jeden z moich ulubionych kabareciarzy.

Trudno to rozpatrywać w kategoriach zalet i wad. Czasem trzeba być dyplomatą, niekiedy mediatorem, psychologiem, kolegą lub twardym szefem. Najważniejsze, aby zawsze wiedzieć jaką rolę przyjąć. Jest to bardzo ważne, ponieważ stronami w procesie nauczania i wychowania są uczniowie, ich rodzice i nauczyciele oraz wspomniani „dwaj panowie”.

Niemniej jednak niewątpliwą zaletą tej pracy jest to, że można

realizować swoje pomysły na funkcjonowanie szkoły, zwłaszcza te organizacyjne, co do których jest się przekonany, że dobrze posłużą wszystkim stronom procesu edukacyjnego.

W odpowiedzi na to pytanie podam również fakt, że z dnia na dzień, z kolegi z pokoju nauczycielskiego stałem się szefem. Czy to wada, czy zaleta? Nie wiem.

Przez 9 lat bycia dyrektorem zrobił Pan bardzo wiele dobrego dla włoszakowskiej szkoły. Co uważa Pan za swój największy sukces na tym polu, a co za największą porażkę?

Sądzę, że sukcesem są zapoczątkowane w 2012 roku coroczne wyjazdy uczniów na „białą szkołę” do Czech. Wszyscy uczestnicy mogli tam nauczyć się od podstaw lub doskonalić jazdę na nartach. Było to możliwe dzięki temu, że czworo nauczycieli wychowania fizycznego zostało przeszkolonych i uzyskało kwalifikacje instruktorskie narciarstwa.

Wielkim sukcesem jest też wprowadzona w naszej szkole edukacja szachowa. Staliśmy się placówką stawianą za wzór w ogólnopolskim programie „Edukacja przez Szachy w Szkole”. O sukcesach naszych uczniów i ich instruktorki jest głośno nie tylko w naszej gminie, ale także w krajowym środowisku szachowym.

Myślę, że miałem też wpływ na wysoką jakość imprez szkolnych i tych organizowanych dla społeczności lokalnej. Ważne było dla mnie dbanie o autonomię nauczycieli w procesach pedagogicznych. Udało mi się także podnieść na wyższy poziom estetykę budynku i otoczenia szkoły.

Dało się to wszystko osiągnąć dbając o pozytywną atmosferę w szkole i wspierając wspaniałych ludzi, z którymi jako dyrektor miałem okazję współpracować.

Za porażkę uznaję z kolei brak nowoczesnej pracowni komputerowej, mimo że czyniłem o takową starania. Osobiście napisałem nawet i złożyłem projekt pozyskania funduszy unijnych na ten cel, ale niestety nie znalazł on poparcia.

Pracował Pan w zawodzie przez ponad 35 lat. Czy jest coś, czego będzie Panu szczególnie brakowało na zasłużonej emeryturze?

Dokładnie 38. Na emeryturze jestem dopiero kilka tygodni, więc tak naprawdę nie wiem czy będzie mi czegoś brakowało. Myślę, że jeżeli tak zwany wolny czas emeryta poświęcę żonie, wnuczkom, swoim pasjom i sprawom odłożonym na czas „po szkole”, to niczego nie będzie mi brakowało.

Gdyby jednak z jakichś powodów zabrakło mi „szkoły” i „nauczania”, to myślę, że współczesny rynek edukacyjny stwarza wiele możliwości, w których mógłbym się realizować.

Z rubryki „Znani, nieznani” wiemy też, że chciałby Pan przemierzać amerykańską autostradę jako kierowca ciężarówki. Zamierza Pan jeszcze zrealizować to marzenie?

To chyba jest marzenie z gatunku tych wiecznie niespełnionych, aczkolwiek nie wykluczam jeszcze jego realizacji. A póki co, to wygórowane marzenie sprowadzę na ziemię i odbędę podróż samochodem po Polsce, na przykład wzdłuż ściany wschodniej – najmniej poznanej przeze mnie regionu naszego kraju.

To na zakończenie jeszcze jedno, bardzo istotne pytanie, będące jednocześnie Pana ulubionym powiedzeniem: Czy jeżeli ludożerca je nożem i widelcem, to jest to postępek?

To pytanie pozostawiam bez odpowiedzi. Niech każdy sam sobie na nie odpowie. Obyśmy jednak w różnych dziedzinach życia musieli odpowiadać na nie jak najrzadziej, najlepiej wcale.

Jarosław Zielonka i jego zamiłowanie do wojska, sportu i edukacji



Jarosław Zielonka odbierając akt powierzenia stanowiska dyrektora włoszakowickiej szkoły z rąk wójta Roberta Kasperczyka

Pochodzi Pan spoza terenu gminy Włoszakowice, więc pewnie jeszcze niewielu jej mieszkańców Pana zna. Czy na samym początku naszego wywiadu mógłby Pan powiedzieć coś o sobie, o swoim życiu i zainteresowaniach?

Tak jak Pan wspomniał pochodzę spoza terenu gminy, ale muszę Pana zaskoczyć, ponieważ od wielu lat spędzam wakacje w Boszkowie, przeważnie aktywnie poprzez uprawianie sportów wodnych i jazdę na rowerze w przepięknych rejonach gminy Włoszakowice oraz Przemęckiego Parku Krajobrazowego. Mój starszy syn brał plenerowy ślub w Boszkowie, a błogosławieństwa udzielał mu obecny proboszcz włoszakowickiej parafii, natomiast uroczystość weselna miała miejsce w restauracji Toscania. Czyli wychodzi na to, że gmina ta przyciąga mnie od dawna i pozwala realizować moje pasje, a obecnie nawet umożliwia rozwijać się zawodowo. Służąc w wojsku miałem ponadto okazję organizować imprezy sportowe i patriotyczne dla żołnierzy oraz tutejszych mieszkańców, takie jak spływy kajakowe, turnieje sprawnościowo-obronne, odsłonięcie pomnika czy msza patriotyczno-religijna.

Jeśli o mnie chodzi, to moim miastem rodzinnym jest Łódź. Do Leszna trafiłem poprzez służbę wojskową i oczywiście żonę, która jest rodowitą leszczyńską. Przez dwadzieścia lat byłem związany z wojskiem służąc w garnizonach w Olsztynie, Wędrzynie, Poznaniu i Lesznie. Spotykając ciekawe osoby na mojej drodze mogłem realizować się zawodowo, współdziałając z różnymi podmiotami i organizując przedsięwzięcia edukacyjne i sportowe, w tym między innymi: innowację pedagogiczną, obozy poligonowe, kursy narciarskie i żeglarskie, turnieje i zawody sportowe, grę miejską, galę sportu i można by tak jeszcze długo wymieniać. Jeśli z kolei chodzi o moją rodzinę, to jej stan osobowy wygląda następująco: żona Aldona, dwóch synów – Mikołaj - oficer Wojska Polskiego i Przemysław - psycholog, synowa Justyna - lektor języka angielskiego oraz ukochana wnuczka czteroletnia Urszula. Wspomnę też, że kocham sport, narciarstwo i podróże.

Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze szkoła, w końcu pedagogiem jest Pan nie od dziś. Jak wyglądała Pana dotychczasowa kariera nauczycielska?

Pedagogiem i wychowawcą dzieci i młodzieży jestem od 16 lat. Już będąc w wojsku współpracowałem ze szkołami na niwie sportowej i patriotycznej. Pracowałem w Szkole Podstawowej w Lipnie, jako nauczyciel wychowania fizycznego, w Zespo-

le Szkół Ponadgimnazjalnych w Nietążkowie, jako nauczyciel edukacji wojskowej, oraz w Zespole Szkół Technicznych w Lesznie, ucząc logistyki.

Co spowodowało, że postanowił Pan zrezygnować z pracy nauczyciela i zostać dyrektorem placówki oświatowej?

Było kilka powodów tej decyzji. Po pierwsze wizja szkoły innowacyjnej, otwartej na nowe pomysły. Po drugie chcę wykorzystać zdobytą wiedzę i doświadczenie dla dobra szkoły. Po trzecie jestem osobą otwartą, chętną do rozmów, negocjacji i współpracy. A po czwarte praca z młodzieżą daje mi niesamowitą satysfakcję.

Posadę dyrektora ZSO Włoszakowice objął Pan dokładnie 17 sierpnia. Jakie są Pana pierwsze wrażenia z tym związane?

Dużo pracy przed mną. Natomiast bardzo mile zaskoczyła mnie przyjazna atmosfera zespołu osób, z którymi współpracuję.

Wiemy, że nadal jest Pan majorem sił rezerwowych. Czy zamiłowanie do wojska zamierza Pan jakoś wykorzystać we włoszakowickiej szkole?

Żołnierzem jest się do końca życia. Służba wojskowa przyniosła mi wiele satysfakcji i zadowolenia, byłem dumny, że mogę służyć ojczyźnie i nosić mundur żołnierza Wojska Polskiego. W dniu 21 października podpiszę w imieniu szkoły porozumienie o współpracy z 4. Zielonogórskim Pułkiem Przeciwlotniczym. Celem tej współpracy będzie kształtowanie postaw patriotycznych i obywatelskich, udział przedstawicieli jednostki w zajęciach edukacyjnych i uroczystościach szkolnych oraz organizacja wspólnych przedsięwzięć kulturalno-oświatowych i sportowych.

W wywiadzie dla Telewizji Leszno powiedział Pan, że chciałby Pan też postawić na współpracę zagraniczną i dwujęzyczność w tutejszej placówce. Może Pan nieco przybliżyć naszym Czytelnikom te plany?

Obecnie Europa oraz cały świat są otwarte dla naszej młodzieży. Istnieje wiele możliwości rozwijania swoich umiejętności oraz zdobywania wiedzy przy współpracy zagranicznej. Pozwala na to chociażby program Unii Europejskiej w dziedzinie edukacji, szkoleń i praktyk, czyli Erasmus+. Zakwalifikowanie szkoły do tego projektu umożliwi naukę języka poprzez wyjazdy zagraniczne, prowadzenie wymiany z innymi szkołami, udział uczniów w praktykach zagranicznych oraz mobilność naszych podopiecznych i nauczycieli.

Dodam jeszcze, że chciałbym utworzyć klasę sportową. Dzieci i młodzież chętnie uprawiają sport, na który jest coraz większe zapotrzebowanie, a szkoła i gmina posiadają bardzo dobrą bazę do rozwijania tego typu umiejętności.

A co z miejscowym liceum? Czy można jeszcze jakoś sprawić, żeby powstało z kolan?

Faktycznie, nabór do liceum nie jest zadowalający. Mam jednak nadzieję, że szukając nowych kierunków profilowanych, na przykład tworząc klasę kształcącą na potrzeby leśnictwa czy turystyki, uda się zwiększyć liczbę uczniów. Oprócz moich pomysłów istotnym czynnikiem ukierunkowującym moją działalność będzie również przeprowadzenie ankiet i rozmów z uczniami oraz rodzicami jako przyszłymi beneficjentami szkoły.

Od obecnej kadencji zasiada Pan w Radzie Miasta Leszna. Nie będzie Panu trudno łączyć obowiązków radnego z funkcją dyrektora szkoły?

Rady Miasta oraz komisje, w których zasiadam, odbywają się w godzinach popołudniowych i nie powinny stanowić problemu. Natomiast poprzez moje działanie w radzie będzie łatwiej

nawiązać szereg ciekawych i korzystnych porozumień o współpracy z innymi szkołami, instytucjami lub firmami. Jednakże, na terenie naszej gminy również działa wiele nowoczesnych i dobrze prosperujących przedsiębiorstw, i to z nimi w pierwszej kolejności chciałbym nawiązać współpracę.

To nie będzie łatwy rok szkolny, bowiem w edukacji wiele rzeczy się zmieniło. Czy nie boi się Pan tak dużych wyzwań?

Ma Pan rację, jest to bardzo trudny rok jeśli chodzi o edukację,

która potrzebuje stabilności, a przede wszystkim spokoju. Mam nadzieję, że wraz z dobrym zespołem dydaktycznym i administracyjnym, przy odpowiedniej współpracy z organem prowadzącym i rodzicami identyfikującymi się ze szkołą, poradzimy sobie ze wszystkimi czekającymi nas zmianami.

Czego w związku z tym życzyć Panu na nowym stanowisku?

Tak zwanego żołnierskiego i edukacyjnego szczęścia.

Amadeusz ApolinarSKI

WIEŚCI Z NADLEŚNICTWA

„Jak nie będzie wody, to nie będzie nas”

- rozmowa ze starszym specjalistą Służby Leśnej Markiem Wąsowiczem

Zakończone właśnie, upalne i suche lato, dało się szczególnie we znaki okolicznym rolnikom i leśnikom. Wysokie temperatury i niewielkie opady deszczu spowodowały, że zbiory zbóż są niższe niż w minionych latach, a lasy cierpią na niedobór wody. Czy wielomiesięczna susza wpłynęła również na Nadleśnictwo Włoszakowice? Odpowiedź na to pytanie można znaleźć w poniższym wywiadzie.



Jak wielki wpływ ma niedobór deszczu na nasze lasy?

Należy przyznać, że mamy duży problem. Woda ma ogromny wpływ na otaczające nas środowisko, a woda to przede wszystkim śnieżne zimy i wysokie opady atmosferyczne. Niestety w ostatnim czasie zarówno ze śniegiem, jak i z opadami, jest coraz gorzej. Jeśli chodzi o stan sanitarny lasu to najgorzej jest na dwóch skrajnych biegunach naszego nadleśnictwa, na północy – w otaczającym nas leśnictwie Papiernia oraz na południu – w leśnictwie Dryżyna, czyli w okolicach Szlichtyngowej. Proszę zwrócić uwagę, że w tych dwóch leśnictwach wody stojącej i płynącej mamy najwięcej, a mimo to skutki suszy są tutaj niewyobrażalne. Bo przecież znane nam wszystkim jeziora, takie jak chociażby Dominickie czy Zapowiednik, a także rzeki Odra i Barycz to spore rezerwuary wody. A jednak drzewa dookoła nich umierają!

Skoro zatem jesteśmy atakowani z każdej strony, to w jaki sposób można rozpoznać, że z tutejszymi drzewami dzieje się coś złego?

Świadczy o tym chociażby pojawienie się jemioli na drzewach iglastych. Ostatnio przeprowadzaliśmy inwentaryzację drzewostanu porażonego przez tego półpasożyta. Tak jak wcześniej występował on głównie na gatunkach liściastych, tak teraz nawet sosny są nim oblepione. A dlaczego zaliczamy jemiolę do elementów zagrażających? Otóż jak powszechnie wiadomo, jest ona rośliną korzystającą z żywiciela, to z niego czerpie wodę i składniki mineralne. W momencie, kiedy na danym drzewie osadzi się tylko jedna jemiola, wtedy drzewo potrafi się przed

nią bronić i funkcjonować w ten sposób nawet przez kilkanaście lat. Ale gdy występuje ich więcej, powiedzmy sobie szczerze, oznacza to powolną śmierć dla rośliny-gospodarza. Do tego wszystkiego dochodzi wspomniany problem opadów, których jest naprawdę niewiele. Aktualnie szacuje się, iż od początku roku spadło około 300 ml deszczu, co daje 30 l/m², czyli bardzo skrajny wynik. Ten rok

zalicza się pod tym względem do najgorszych w ciągu ostatnich lat.

Susza to jedno, a pożary drugie...

Niestety tak. Oba te zjawiska pobijają obecnie rekordy wystąpień, co przy pracy z organizmami żywymi, jakimi są rośliny, stanowi śmiertelne zagrożenie. Do tej pory mieliśmy już siedem pożarów – pięć w lasach państwowych i dwa w niepaństwowych, w wyniku których spalił się łącznie około hektar lasu. Sytuacja naprawdę wygląda nieciekawie. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że pomoc drzewom wiąże się z długofalowymi działaniami. Jeśli teraz nie pada, to nie możemy żyć nadzieją, że zima będzie śnieżna i problem zniknie, bo doskonale wiemy jakie są nasze zimy... Śniegu praktycznie nie ma, a deszczu jest naprawdę niewiele.

Czy brak deszczu doprowadził do tego, że zwalczanie szkodników to obecnie walka z wiatrakami?

Cały kraj walczy z takimi szkodnikami jak kornik czy jemiola. Myślę, że to wszystko jest głównie efektem suszy. Drzewa zwyczajnie nie dostają wody... Zwróćmy uwagę chociażby na brzozy, których liście już w sierpniu zaczęły się przebarwiać i opadać. To nic innego, jak obrona organizmu przed brakiem opadów poprzez zmniejszenie ilości aparatu asymilującego, mówiąc krótko liści. Czy możemy coś zrobić w tej kwestii? Chyba tylko wpatrywać się w niebo i modlić o deszcz. Mimo to cały czas walczymy i na pewno tak łatwo się nie poddamy...

Rozmawiała Małgorzata Adamczewska

Od redakcji. Już pomalutku tradycyjnie publikujemy w jednym numerze aż dwa artykuły leszczyńskiego historyka Damiana Szymczaka. Tym razem traktują one o krzyckim zamieszaniu wokół berlińskich Igrzysk Olimpijskich w 1936 roku oraz kolejnym tragicznym wypadku z udziałem mieszkańca naszej gminy.

Współczujący czy złośliwy?

Mowa o działaczu, który wygłosił pogadankę podczas spotkania jednej z niemieckich organizacji. Było to zaraz po zakończonych Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie. Niemcy cieszyli się z ogromnego sukcesu, jakim dla nich były. Jednocześnie mieli „współczuć” Polakom.



Jedna z aren berlińskich Igrzysk Olimpijskich w 1936 roku, źródło: www.przegladsportowy.pl

Działo się to 23 sierpnia 1936 roku w Krzycku Wielkim. Odbyło się tam wówczas zebranie miejscowej niemieckiej organizacji Jungdeutsche Partei, skupiającej Niemców z Krzycka Wielkiego oraz Krzycka Małego. Przybyło ich 18. Przewodniczącym tej organizacji był Piotr Gante i on spotkanie prowadził. Przede wszystkim jednak przemawiał pan Henschel (jego imienia nie podano) z Nietążkowa. Mówił o dopiero co przeprowadzonych w Berlinie Igrzyskach Olimpijskich, które zakończyły się ogromnym sukcesem organizacyjnym i przede wszystkim sportowym Niemiec. Podkreślił osią-

gnięcia Niemców, a jednocześnie słabość Polaków. Co więcej, nie mógł się jeszcze powstrzymać od złośliwości, stwierdzając iż jako obywatel Polski żałuje, że tak słabo wypadli. I choć trudno do końca ocenić, czy było to faktycznie współczucie, czy jednak złośliwość, ja bym postawił na to drugie.

Inna sprawa, że statystyka medalowa była nieubłagana. Niemcy dosłownie zdystansowali w niej inne narody (fakt, że w igrzyskach nie wystawił swej reprezentacji Związek Radziecki). Sportowcy niemieccy zdobyli 33 złote medale, 26 srebrnych i 30 brązowych (łącznie 89), a Polacy tylko 3 srebrne i 3 brązowe.

Tu jeszcze warto dodać, że informację o tym spotkaniu znamy z raportu sporządzonego do Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu oraz Starostwa Powiatowego w Lesznie przez komisarza Kazimierza Wiśniewskiego – leszczyńskiego komendanta powiatowego policji. Jak widać był on dobrze poinformowany o tym, co działo się na zebraniach (przynajmniej niektórych) niemieckich organizacji.

Damian Szymczak,
źródło: Archiwum Państwowe w Lesznie, Akta Starostwa Powiatu Leszczyńskiego, Sprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego, sygnatura 84

Sptonął we własnym domu

Rozpalał ogień w piecu, gdy nagle dostał ataku epilepsji. W wyniku tego zapaliło się na nim ubranie, przez co mężczyzna zmarł w strasznych męczarniach.

W książce „Nasza gmina, nasze sprawy” krótko opisałem tragedię Stefana Kubeczki, mieszkańca Krzycka Wielkiego. Teraz trafiłem na szerszy opis tej strasznej śmierci. Przygotował go policjant z posterunku w Zbarzewie (jego podpis jest nieczytelny). Stefan Kubeczka urodził się 6 grudnia 1878 roku. Był synem Marcina, imienia matki nie ustalono. Kawaler, bez zawodu, mieszkał w jednym pokoju przyznanym mu przez radę gminną. Od szesnastego roku życia cierpiał na epilepsję i jak napisał policjant *był umysłowo upośledzony*. Dalej dopisał: *z sąsiadami żył w przykładowej zgodzie, cieszył się ich zaufaniem*.

9 listopada 1933 roku Kubeczka rozpalał ogień w swym piecu, gdy doznał ataku epilepsji. W chwili napadu choroby był sam, nikt więc nie mógł przybyć mu z pomocą. Jako pierwszy do jego

pokoju, lecz znacznie później wszedł 37-letni Józef Konieczny, także mieszkaniec Krzycka. Gdy wchodził, nie przeczuwał niczego. Nagle ujrzał straszliwy widok. Stefan Kubeczka leżał straszliwie poparzony w tłącym się ubraniu. Konieczny zaczął głośno wołać pomocy, co jednak nie przyniosło efektów. Po przybyciu na miejsce policjant zobaczył do połowy zwęglone ciało mężczyzny, w spalonym ubraniu. Przy czym jego prawa dłoń była zupełnie zwęglona, świadcząc o tym, że trzymał w niej palący się przedmiot. Niemal całkowicie spalone były też jego piersi oraz górne części nóg. Obok niego leżały nadpalone strzępy gazet, których używał jako rozpałki. W tamtym dniu nikt go nie odwiedzał, co dodatkowo potwierdzało, że doszło do tragicznego wypadku, bez udziału osób trzecich.

Damian Szymczak,
źródło: Archiwum Państwowe w Lesznie, Akta Starostwa Powiatowego w Lesznie, Porządek publiczny-ogólne, sygnatura 79

STRAŻACKA MSZA ŚWIĘTA

Charbielin, 14 sierpnia 2019 r.



DOŻYŃKI 2019



Jak powszechnie wiadomo zakończenie prac polowych wiąże się w naszej społeczności z ludowym świętem o charakterze dziękczynnym, zwanym powszechnie dożynkami. W miejscowościach gminy Włoszakowice tegoroczne obchody święta plonów odbywały się w dniach 3 sierpnia-1 września. Nie brakowało wspaniałych korowodów i ozdób dożynkowych, mszy świętych dziękczynnych za żniwa, części obrzędowych i artystycznych, okolicznościowych przemówień wójta Roberta Kasperczaka oraz innych atrakcji przygotowanych przez organizatorów. Szczegółowe relacje z tych uroczystości, których organizatorami byli Gminny Ośrodek Kultury we Włoszakowicach, sołtysi i Rady Sołeckie poszczególnych wsi oraz miejscowe organizacje społeczne, dostępne są na stronie internetowej www.wloszakowice.pl.



XV MISTRZOWSKI KURS WOKALNY

Włoszakowice, 14-22 lipca 2019 r.



PODZIĘKOWANIE

W słoneczną niedzielę 25 sierpnia odbyło się święto plonów we wsi Bukówiec Górny. Święto to jest uwieńczeniem gospodarczego trudu rolników. To oni stawiali bowiem czoło wszelkim problemom podczas corocznej ciężkiej pracy.

Jako sołtys pragnę podziękować wszystkim uczestnikom tej pięknej uroczystości. Zarówno tym, którzy pomogli ją przygotować, czy to swoją pracą na dożynkach, czy materialnie i finansowo, jak i tym, którzy wzięli udział w korowodzie dożynkowym. Szczególnie dziękuję organizacjom działającym na terenie wsi, występującym zespołom, radnym i Radzie Sołectkiej, Gminnemu Ośrodkowi Kultury, Gminnemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji oraz prywatnym sponsorom – spółce Werner Kenkel, ogrodnictwu Kaminiarz i firmie MyCenter.

Dziękuję także przybyłym na dożynki mieszkańcom oraz rolnikom, którzy zaszczylili nas swoją obecnością.

Święto plonów to najpiękniejszy staropolski obyczaj, a chleb i wieniec dożynkowy symbolizują wspólnotę międzyludzką. To za tę piękną imprezę oraz troskę o polską ziemię i nasze wspólne dziedzictwo wszystkim jeszcze raz dziękuję.

Z wyrazami szacunku,

Tadeusz Malepszy, sołtys Bukówca Górnego

Towarzystwo im. Ferenc Liszta,
Gminny Ośrodek Kultury oraz Towarzystwo Muzyczne
im. Karola Kurpińskiego we Włoszakowicach

serdecznie zapraszają
na

RECITAL FORTEPIANOWY
ROMANA SALYUTOVA (ROSJA, NIEMCY)
W RAMACH

„WIECZORÓW LISZTOWSKICH”

20 października (niedziela) godz. 17.00

Sala Trójkątna Pałacu Sułkowskich

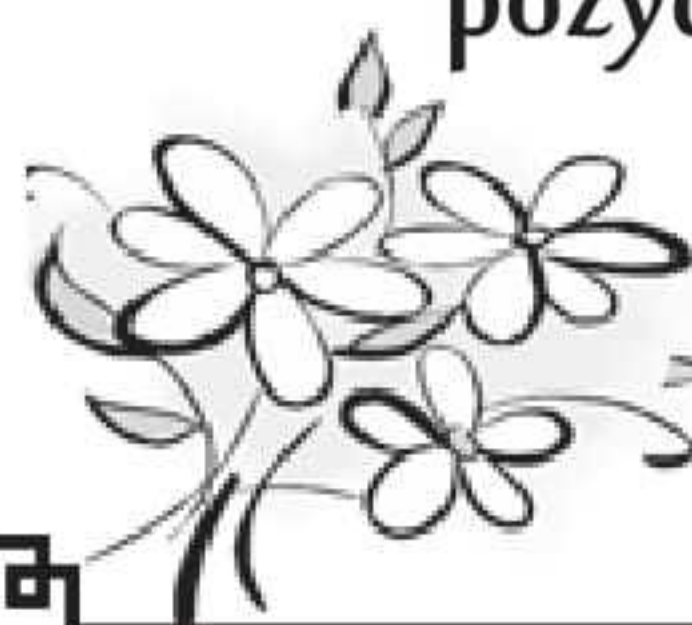
we Włoszakowicach

WSTĘP WOLNY!

Z okazji 50. rocznicy ślubu
naszych rodziców

**Genowefy i Mariana
Marcinków**

serdeczne życzenia zdrowia, radości
oraz nieustannie wzrastającej miłości
na kolejne lata wspólnego
pożycia małżeńskiego



składają

córka Halina z rodziną
i syn Marek z rodziną.

PODZIĘKOWANIE

Rodzinie, przyjaciołom, znajomym
i sąsiadom za złożone nam
życzenia, kwiaty i prezenty
z okazji 45. rocznicy ślubu.

Serdecznie dziękują
Zyta i Zbigniew Zajacowie

Serdeczne podziękowanie
wójtowi gminy Włoszakowice
panu Robertowi Kasperczałowi
za złożone życzenia z okazji
80. rocznicy moich urodzin

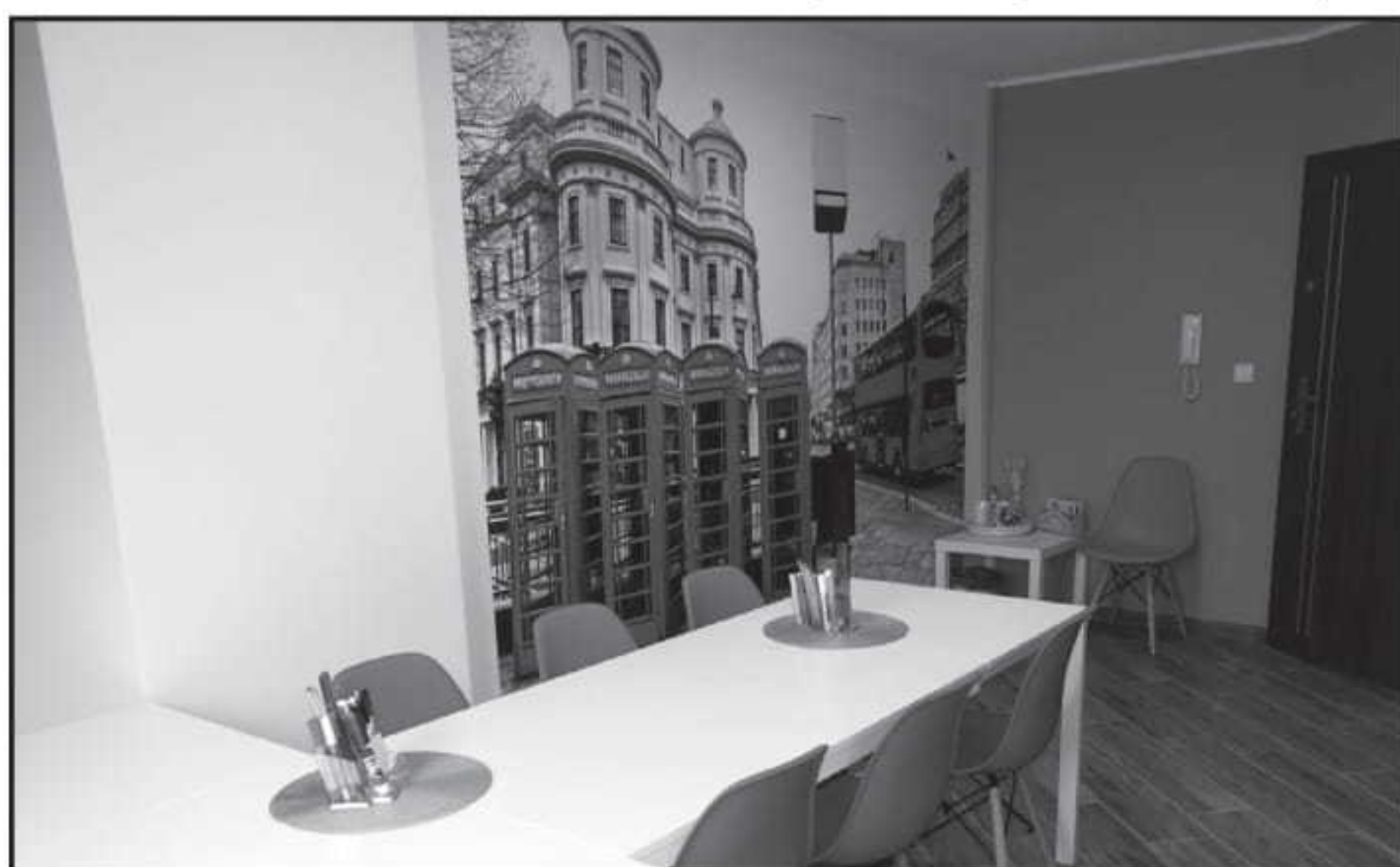
składa

A. Walkowiak

Językowy „must have” we Włoszakowicach

Wrzesień nierozłącznie kojarzy się z końcem wakacji i inauguracją roku szkolnego. Uczniowie odkładają na bok akcesoria plażowe i sięgają po plecaki, by wraz z pierwszym dzwonkiem rozpocząć kolejny etap swojej edukacji. Co ciekawe, tym razem taką możliwość mieli nie tylko najmłodsi członkowie naszej społeczności, ale też dorośli. Wszystko za sprawą dwóch uruchomionych w samym centrum Włoszakowic szkół językowych, których sztandarowym produktem jest nauka języka angielskiego.

Centrum Edukacji Językowej



Pierwsza z nich powstała przy ulicy Karola Kurpińskiego 4a, nad znaną i lubianą kwiaciarnią „Juka”. Jej właścicielem jest pochodzący ze Wschowy, a od roku mieszkający we Włoszakowicach Jacek Wąsik, lecz to jego żona – Jagoda zajmuje się wszystkimi sprawami związanymi z edukacją. Jako magister filologii angielskiej, którą ukończyła na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, od 10 lat jest bowiem czynnym nauczycielem języka Szekspira, a praca w tym zawodzie sprawia jej wiele satysfakcji. Dlaczego zatem postanowiła wyjść ze swoją wiedzą poza mury wschowskiej szkoły? Jak sama tłumaczy: *„Z różnych przyczyn szukałam jakiegoś dodatkowego zajęcia dla siebie, a nie chciałam się rozstawać z angielskim, bo jestem takim „english freak”, czyli w wolnym tłumaczeniu maniakiem tego języka. Uwielbiam go, wszelkie ciekawostki językowe niesamowicie mnie nakręcają, a możliwość nauczania innych daje mi mnóstwo pozytywnej energii.*

Prowadzone przez pana Jacka Centrum Edukacji Językowej swą działalność rozpoczęło dokładnie 2 lipca. Zanim jednak szkoła przyjęła pierwszych kursantów, niezbędne było odpowiednie przygotowanie sali zajęć oraz wyposażenie jej w meble i pomoce naukowe. Wszystko to trwało prawie dwa miesiące, a zajęcia wystartowały wraz z początkiem września, czyli tak jak w zwykłych szkołach. Warto podkreślić, że może w nich uczestniczyć prawie każdy, bez względu na wiek czy stopień językowego zaawansowania.

Póki co w ofercie szkoły znajduje się tylko nauka języka angielskiego, ale za to na wszystkich poziomach (od A1 do C2). Można też skorzystać z dodatkowych kursów przygotowawczych do egzaminów ósmoklasisty, maturalnego i British Council (egzamin międzynarodowy). Zajęcia odbywają się indywidualnie lub grupowo, w grupach maksymalnie ośmioosobowych. Koszt udziału w 45-minutowej lekcji zaczyna się od 25 zł.

„Myślę, że znajomość języka angielskiego to obecnie taki „must have” i mało kto wyobraża sobie nieposługiwanie się nim. Szczególnie widać to na rozmowach kwalifikacyjnych do nowej

pracy, gdzie nie pytają czy ktoś mówi po angielsku, zakładając, że tak jest, tylko dopytują o umiejętność mowy w innych językach – podkreśla Jagoda Wąsik. Mieszkańcy Włoszakowic chyba zdają sobie sprawę z takiego stanu rzeczy, bo w szkole funkcjonuje już kilka grup zajęciowych, a chętnych na naukę stale przybywa. Jednak wbrew pozorom, to nie poszerzenie kompetencji zawodowych jest główną motywacją osób zgłaszających się na kurs, lecz możliwość swobodnego porozumiewania się za granicą, głównie przy okazji wyjazdów wakacyjnych.

Zajęcia w Centrum Edukacji Językowej odbywają się w godzinach popołudniowych, od 15.00 do późnego wieczora. Można się na nie zapisać osobiście, odwiedzając siedzibę szkoły, albo telefonicznie (691 288 920) i mailowo (cejpoka-zjezyk@gmail.com). Tak jak już wspominaliśmy, obecnie jest to propozycja skierowana do osób zainteresowanych językiem angielskim, lecz właściciel firmy nie wyklucza, że w przyszłości uzupełni swoją ofertę również o inne języki, w tym bardzo popularny niemiecki, a może nawet hiszpański lub włoski.

Szkoła Językowa BestEnglish



Równocześnie z Centrum Edukacji Językowej, zaledwie kilkaset metrów dalej, bo pod adresem Powstańców Wielkopolskich 1, została również otwarta Szkoła Językowa BestEnglish. W tym wypadku jej właścicielem i zarazem głównym lektorem jest Filip Klak z Leszna, który poza angielskim posiada także inne zdolności lingwistyczne, związane np. z językiem chińskim.

„Nazwa mojej placówki dla native speakerów może brzmieć nieco kulawo, ale jest to swego rodzaju franczyza, gdyż przez pięć lat pracowałem w Chinach, między innymi właśnie dla tamtejszej szkoły BestEnglish. Od nich mam też logo i materiały promocyjne – tłumaczy leszczynianin.

Szkolna salka zajęć, której należy szukać w dawnej lokalizacji hurtowni ogrodniczej Ogropol (naprzeciwko PoloMarketu), mieści się w nowo powstałym kontenerze biurowym. Choć jego wyposażenie jest jeszcze dość ascetyczne, to znajdziemy w nim wszystko, co potrzebne do efektywnej nauki. A o tę dba nie tylko pan Filip, ale też dwoje dziewcząt z jego rodziny, które jako native speakerki urodzone w Wielkiej Brytanii mają naturalne predyspozycje do przekazywania innym swoich umiejętności posługiwania się językiem angielskim.

Chyba nie będzie zaskoczeniem, że oferta Szkoły Językowej BestEnglish obejmuje naukę angielskiego na różnych poziomach. Nie jest to jednak klasyczna nauka, taka jak w zwykłych szkołach, lecz oparta na metodach łączących przyjem-

ne z pożyteczny. Dlatego też zajęcia dla dzieci odbywają się w formie zabawy, dla młodzieży z wykorzystaniem gier komputerowych, a dorośli mogą sami określić, czego i w jaki sposób chcą się nauczyć. Do wyboru są oczywiście lekcje indywidualne i grupowe, a grupy liczą do czterech lub ośmiu osób. Ich koszt startuje od 30 zł za godzinę.

-Doskonale zdaję sobie sprawę, że zajęcia w szkole polegają raczej na przerabianiu podręczników, niż na faktycznej nauce języka angielskiego. Zamiast praktycznej wiedzy, uczy się zdawania egzaminów. Przez to jesteśmy za bardzo przestraszeni i boimy się mówić z błędami, a tylko popelniając błędy można wiedzieć,

co można poprawić – zaznacza Filip Klak.

Jak na razie zajęcia w Szkole Językowej BestEnglish przeprowadzane są popołudniami, lecz istnieje również możliwość, by odbywały się w godzinach porannych. Żeby się na nie zapisać wystarczy zadzwonić pod numer telefonu 607 510 365 lub wysłać maila na adres filodeusz@gmail.com. Być może już niedługo w ofercie placówki, obok angielskiego, znajdą się też inne języki, w tym chociażby bardzo przyszłościowy chiński, lecz jak podkreśla sam właściciel, jest to raczej melodia przyszłości.

Amadeusz ApolinarSKI

Outlet Natis ubiera najmłodszych



Od prawie dwóch miesięcy przy ulicy Apolonii Prałat 5 we Włoszakowicach (obok budynku Poczty Polskiej) działa zupełnie nowy sklep odzieżowy dla dzieci. Mowa oczywiście o outlecie Natis, który powstał w pomieszczeniu po dawnej hurtowni papierniczej Dziupla.

Właścicielką sklepu jest Natalia Szyszka, która mimo że pochodzi z Włoszakowic, to od 15 lat już tutaj nie mieszka. Ukończyła studium turystyczne w Poznaniu, a przez ostatnich kilka lat zajmowała się wychowywaniem dzieci. Jak sama podkreśla, uruchomienie własnej działalności od zawsze było jej marzeniem, które w końcu udało się zrealizować.

-Oficjalne otwarcie nastąpiło dokładnie 5 sierpnia – mówi pani Natalia. -Od początku w moich planach był sklep, w którym będzie można znaleźć ubrania dla dzieci z outletów, czyli z końcówek kolekcji. Stąd też nazwa, którą uzupełnił skrót mojego imienia – dodaje.

Obecnie w sklepie znajduje się nie tylko odzież outletowa, ale też zwykłe kolekcje. Wszystkie ubrania są nowe (większość ma nawet metki) i dostępne w bardzo przystępnych cenach. *-A jeśli klient uważa, że dana rzecz jest za droga, to wtedy staram się udzielić na nią rabatu. Nie chcę, żeby ktoś wychodził stąd z pustymi rękami – tłumaczy właścicielka.*

Oprócz ubrań dla dzieci (do rozmiaru 170) sklep oferuje również plecaki oraz inne akcesoria szkolne. *-Są to artykuły, które będzie można znaleźć u mnie sezonowo. Za jakiś pewnie zamienię je na jakieś puzzle albo gry dla dzieci – podkreśla Natalia Szyszka. -W przyszłości do asortymentu chciałabym także dodać odzież damską i męską. Niestety jest to mały lokal, więc nie wiem w jakim stopniu uda mi się ten zamiar zrealizować, ale mam już pewien plan – kończy z entuzjazmem.*

Outlet Natis cieszy się coraz większą popularnością zarówno wśród okolicznych mieszkańców, jak i przyjezdnych. **Tych, którzy jeszcze w nim nie byli informujemy, że jest on otwarty przez sześć dni w tygodniu, od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 17.00 oraz w soboty od 9.00 do 13.00.** W imieniu właścicielki serdecznie zapraszamy na zakupy!

Dominika Jerzyk

Paczkomatowy „boom” w gminie Włoszakowice

Od pewnego czasu paczkomaty umożliwiające zautomatyzowane odbieranie i wysyłanie paczek kurierskich cieszą się coraz większą popularnością wśród mieszkańców naszej gminy. Zauważyła to obsługująca je firma logistyczna InPost, która postanowiła wyjść naprzeciw rosnącym potrzebom swoich klientów. Włoszakowski paczkomat, zlokalizowany przy ulicy Powstańców Wielkopolskich 6 (na parkingu przy Polomarkecie), już po raz drugi „urósł”. Pierwsze ustawione w tym miejscu urządzenie (w listopadzie 2017 r.) miało zaledwie 32 szufladki na paczki, następne 76, a najnowsze ma ich aż 159 (75 małych, 64 średnie i 20 dużych). Przy okazji wymiany firma InPost postanowiła wrócić do pierwotnej, białej kolorystyki swojego automatu.



Równocześnie nasza gmina wzbogaciła się o drugi paczkomat, zamontowany przy ulicy Prymasa A. Krzyckiego w Krzycku Wielkim (obok apteki Lawenda). Tutejsze urządzenie posiada 77 szufladek na paczki (35 małych, 32 średnie i 10 dużych) i z pewnością pomoże odciążyć włoszakowski automat, który często był przepełniony.



Przy okazji warto przypomnieć, że paczkomaty czynne są przez 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu, a cena nadania w nich paczki to obecnie 14,99 zł. Obsługa urządzenia odbywa się za pomocą wbudowanego ekranu dotykowego i jest niezwykle intuicyjna, dlatego też każdy, niezależnie od wieku, powinien sobie z nią poradzić.

A.A.

XV Mistrzowski Kurs Wokalny

W dniach 14-22 lipca nasza gmina była gospodarzem dwunastego letniego, a piętnastego w ogóle, Mistrzowskiego Kursu Wokalnego, tradycyjnie organizowanego przez Towarzystwo Muzyczne im. Karola Kurpińskiego oraz Gminny Ośrodek Kultury we Włoszakowicach. Tegoroczna edycja kursu przyciągnęła dziewięciu śpiewaków z całej Polski (a nawet spoza niej), którzy przez cały tydzień doskonalili swe umiejętności śpiewacze pod czujnym okiem pedagogów z Katedry Wokalistyki Akademii Muzycznej w Poznaniu. Poza codziennymi zajęciami muzycy uczestniczyli również w dwóch, otwartych dla szerokiej publiczności, koncertach – inauguracyjnym i finałowym.

Koncert inauguracyjny



XV Mistrzowski Kurs Wokalny rozpoczął się niedzielным koncertem „Moniuszko i muzyka religijna” w charbielińskim Sanktuarium Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

W programie inauguracyjnego koncertu znalazły się utwory sakralne takich wybitnych kompozytorów jak Jan Sebastian Bach, Georg Friedrich Haendel, Felix Mendelssohn, Charles Gounod czy Stanisław Moniuszko. Ich wykonawcami byli: Tuna Firincioglu (sopran), Agata Rawska (mezzosopran), Kornel Maciejowski (tenor), Adam Szramski (bas/baryton) oraz prof. Wojciech Maciejowski (tenor) – kierownik Zakładu Pieśni i Kameralistyki Wokalnej Akademii Muzycznej w Poznaniu, będący jednocześnie głównym pomysłodawcą i inicjatorem włoszakowickich kursów, a także ich pedagogiem. Uzdolnionym śpiewakom towarzyszyła przy fortepianie Alicja Tarczykowska.

Na zakończenie pełnego religijnych uniesień popołudnia wszyscy artyści otrzymali gromkie owacje i kwiaty, za co odwiedzili się wspólnym wykonaniem ze słuchaczami słynnej „Pieśni wieczornej” Stanisława Moniuszki (wcześniej wykonanej solo w języku polskim przez Tunę Firincioglu z Turcji). Wśród publiczności zgromadzonej na charbielińskim wzgórzu obecni byli m.in.: radna gminy Włoszakowice Helena Sobecka, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Paweł Borowiec oraz proboszcz parafii pw. św. Jakuba Większego Apostoła w Dłużynie ksiądz Leszek Grzelak (pełniący również funkcję kustosa sanktuarium w Charbielinie).

Koncert finałowy

Szlifowane w trakcie całego tygodnia umiejętności wokalne śpiewacy zaprezentowali podczas finałowego koncertu w reprezentacyjnej Sali Trójkątnej Pałacu Sułkowskich we Włoszakowicach. Na scenie można było usłyszeć 11 znakomitych artystów, wśród których znaleźli się: Tuna Firincioglu, Lidia Maciejowska, Aga-

ta Rawska, Sylwia Salamońska, Zuzanna Wrona, Michał Bączyk, Piotr Maciejowski, Albert Memeti, Grzegorz Pelutis, Maksymilian Skiba i Adam Szramski. W ich wykonaniu zabrzmiały arie koncertowe i recytatywy z oper m.in. Mozarta, Verdiego, Donizettiego, Czajkowskiego i Moniuszki oraz pieśni m.in. Belliniego, Schumann, Dvořaka czy Richarda Straussa. Przy fortepianie śpiewakom po raz kolejny towarzyszyła Alicja Tarczykowska z Akademii Muzycznej w Poznaniu, która w trakcie kursu pełniła funkcję pianistki-korepetytorki. Należy zaznaczyć, że uczestnicy kursu uświetnili swym śpiewem także jedną z niedzielnych mszy świętych w kościele parafialnym pw. Świętej Trójcy we Włoszakowicach.

D.J.. A.A.

Bukówczanie na Balkan Fest

Szkolny Zespół Regionalny „Nowe Lotko” z Bukówca Górnego przez dziesięć dni lipca przebywał na 25. Międzynarodowym Festiwalu Balkan Fest w bułgarskiej Warnie.

Balkan Fest to ogromny festiwal trwający nieprzerwanie od połowy czerwca do połowy września. Corocznie bierze w nim udział kilka tysięcy uczestników, w tym głównie dzieci i młodzież z krajów bałkańskich oraz Europy Wschodniej. Wyjazd bukówczan odbył się wspólnie z Zespołem Pieśni i Tańca Uniwersytetu Przyrodniczego „Łany” w Poznaniu.

Występy artystów odbywały się w Festiwal Center and Opera w Warnie. Każdy zespół uczestniczył w jednym lub dwóch koncertach w pięknej sali opery z ogromną, profesjonalną sceną. *-Taka sala i scena zobowiązują, ale nam udało się to zobowiązanie wypełnić bardzo dobrze. Chociaż pojechało nas niewielu, bo tylko sześć par, gdzie najczęściej zespoły liczyły 30-40 osób, to nasze tańce i śpiewy były gorąco oklaskiwane* – podkreśliła menadżer bukówckiego zespołu Zofia Dragan.

Każdy uczestnik wyjazdu sam pokrywał koszty przejazdu i pobytu na miejscu, a także wycieczek i innych atrakcji. Warto zaznaczyć, że bazą noclegową reprezentantów naszej gminy był słynny bułgarski kurort Złote Piaski. Młodzież z Bukówca wykorzystała wycieczkę nie tylko na prezentację bukówieckiego folkloru, ale także na zwiedzanie (m.in. Warny, miasta Nesebar i monastynu Aładża). Bardzo ważnym elementem festiwalu były ponadto wspólne wieczory, gdzie do muzyki z różnych krajów bawiono się do późnej nocy.

Ponownie Zofia Dragan: *-Dziękujemy opiekunom wyjazdu – paniom Dominice Foterek, Paulinie Marcinek, Annie Zajac i Martynie Jakubowskiej, a także wszystkim tym, którzy pomogli nam w jego realizacji – menadżerowi Łanów Zenonowi Musiałowi, Patrykowi Szulcowi, Michałowi Mockowi, Dominikowi Mayowi, Barbarze Dragan oraz rodzicom tancerzy. Dziękujemy również wójtowi gminy Włoszakowice Robertowi Kasperczakowi za przekazanie materiałów reklamowych naszej gminy, którymi mogliśmy obdarowywać na miejscu organizatorów imprezy i uczestniczące w niej zespoły. Wyjazd ten pozwolił nam poznać wiele wspaniałych miejsc i ludzi oraz dał możliwość wykorzystania naszych umiejętności językowych i oczywiście tanecznych. Przede wszystkim jednak zobaczyliśmy, jak wielu młodych ludzi w Europie tańczy i śpiewa w zespołach ludowych.*

(pb)

„Blue Brass Band” nad morzem



Członkowie Młodzieżowej Orkiestry Dętej „Blue Brass Band” z Włoszakowic kolejny już raz uczestniczyli w wakacyjnych warsztatach muzycznych. Tym razem na miejsce warsztatów, które odbywały się w dniach 26-31 lipca, wybrano Ośrodek Wypoczynkowy „Komandor” w nadmorskiej Pogorzeli.

Oprócz codziennych zajęć muzycznych, które polegały na zapoznaniu się z teorią muzyki, elementami improwizacji i komponowania, młodzież miała również wiele czasu na rekreację. Dzięki temu uczestnicy wyjazdu mogli w pełni korzystać z uroków kurortu, plażowania i morskich kąpiel (oczywiście pod baczynym okiem ratowników WOPR), a także gier i zabaw w

ośrodku czy grillowania.

Dodatkowo, korzystając z obecności na warsztatach kilku dziewcząt z grupy mażorettek „Twins”, które pojechały do Pogorzeli w związku z absencją niektórych muzyków orkiestry, instrumentalisci uczyli się także tańca w rytm muzyki rozrywkowej, co z pewnością przyda im się na okoliczność przygotowywania elementów musztry.

Kadrę wychowawczą i instruktorską podczas wyjazdu stanowili Lidia Misiorna, Jan Janura i Rafał Jagodzik. Tegoroczne warsztaty zostały dofinansowane ze środków gminy Włoszakowice.

R. Jagodzik

Mażoretki „Twins” mistrzyniami Europy



Ogromnym sukcesem dla włoszakowickich Mażorettek „Twins” zakończyły się Mistrzostwa Europy w węgierskim Győr (European Championship of Majorette-sport IAM 2019), które odbywały się w dniach 14-18 sierpnia.

Po jakże udanych dla dziewczyn i ich trenerek (Karoliny Prałat i Małgorzaty Kujawy) Mistrzostwach Polski, pierwszy raz w historii swojej działalności popularne „Twinsy” wzięły udział w tak dużej i prestiżowej imprezie międzynarodowej.

Ciężkie treningi i niezliczone godziny spędzone w hali przyniosły wymierny efekt w postaci wysokich lokat i zdobytych medali. **Na Węgrzech nasze reprezentantki wywalczyły:** złoty medal w „mace team senior” (dwie choreografie – buława klasyczna), brązowy medal w „traditional baton senior” (dwie choreografie – pałeczka mażoretkowa), czwarte miejsce w „traditional baton solo senior” – Julia Apolinarzka, szóste miejsce w „traditional baton solo junior” – Julia Konieczna oraz dziesiąte miejsce w „traditional baton solo junior” – Natalia Konieczna.

Wielkie gratulacje, brawa i podziękowania za włożony wysiłek w przygotowanie się do zawodów dla całego „teamu” mistrzyń Europy!

R. Jagodzik

„Słowicze” warsztaty w naszej gminie

Przedostatni tydzień wakacji najmłodsi członkowie Chóru Chłopięcego i Męskiego Filharmonii Poznańskiej „Poznańskie Słowiki” spędzili na warsztatach muzycznych w Boszkowie-Letnisku. W ten sposób śpiewacy wraz z instruktorami, już trzeci rok z rzędu, rozpoczęli przygotowania do kolejnego sezonu artystycznego.

Na czas kolonii domem chórzystów był boszkowski ośrodek wypoczynkowy Sadyba, gdzie odbywali codzienne zajęcia muzyczne. Pomiędzy kolejnymi próbami na chłopców czekały liczne atrakcje, takie jak chociażby wieczór karaoke, śpiewy przy ognisku, wspólne spacerunki na lody czy gra w kalambury, piłkę nożną, siatkówkę i tenisa stołowego.

W trakcie tygodniowego pobytu w naszej okolicy uczestnicy warsztatów mieli także okazję spotkać się z bukowieckim rzeźbiarzem ludowym Jerzym Sowijakiem, strażakami z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej we Włoszakowicach oraz członkami Kapeli Dudziarskiej Manugi z Bukowca Górnego. Tradycyjnie nie zabrakło też rejsu po Jeziorze Dominickim i wizyty w wolsztyńskiej parowozowni.

Tegoroczne kolonie letnie „Słowików” zwińczył udział w sobotniej mszy św. we włoszakowickim kościele pw. Świętej Trójcy. Poznański chór pod dykcją Macieja Wielocha zapewnił nie tylko oprawę muzyczną nabożeństwa, ale też dał krótki koncert tuż po jego zakończeniu złożony z kilku utworów muzyki dawnej.

-Koncertem tym chcieliśmy podziękować wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tego, że mogliśmy spędzić tutaj wspaniałe kolonie i warsztaty. W szczególności byli to: lokalni przedsiębiorcy, przedstawiciele władz gminy, księża, szefowie miejscowych instytucji i organizacji oraz przyjaciele chóru- podkreślił prezes zarządu Fundacji „Chóru Stuligrosza - Poznańskie Słowiki” Marek Pawlak

A.A., M. Pawlak

Z ŻYCIA SENIORÓW

Pożegnanie lata w „gorącej” atmosferze

Słoneczna i bardzo upalna końcówka wakacji sprawiła, że w powietrzu nie było jeszcze czuć zbliżającej się jesieni. Mimo to, we wtorkowe popołudnie 27 sierpnia członkowie włoszakowskiego Stowarzyszenia – Koło Gminne Emerytów, Rencistów i Inwalidów spotkali się na terenie Ośrodka Żeglarskiego w Boszkowie-Letnisku, by wspólnie pożegnać najcieplejszą porę roku. - *Czas tak szybko mija... Nie tak dawno w tym miejscu witaliśmy lato, a tym razem już je żegnamy* – powiedział rozpoczynając coroczne spotkanie wiceprezes Koła Jan Łabiński. Wśród powitanych przez niego gości obecni byli m.in. wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak oraz prezes STERiI Maria Marynowska. W imprezie odbywającej się nad samym brzegiem Jeziora Dominickiego uczestniczyli także zaprzyjaźnieni seniorzy z bukowieckiego Koła Polskiego



Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

W trakcie trwania całej imprezy na gminnych seniorów czekały różne atrakcje, takie jak rejsy łodzią po najpiękniejszym akwenie w okolicy, zawody strzeleckie przeprowadzone przez Jerzego Mierzyńskiego z Włoszakowskiego Bractwa Kurkowego oraz konkurs rzucania lotkami. Sporą niespodzianką był

również występ Zespołu Śpiewaczego „Srebrny włos” z Włoszakowic, który pod dyрекcją Izabeli Górnej wykonał kilka pieśni o charakterze biesiadno-rozrywkowym.

Biesiadę na zakończenie lata zwieńczyła tradycyjna zabawa taneczna poprowadzona przez didżeja Mariana Furmana. Wspólne pląsy na parkiecie poprzedziło wręczenie pamiątkowych pucharów najlepiej dysponowanym tego dnia strzelcom, a więc Józefowi Adamczakowi, Irenie Samol i Longardzie Gąd.

A.A., zdj. J. Łabiński

Biesiada

w Bukówcu Górnym

Dnia 1 sierpnia emeryci z bukowieckiego Koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów zebrali się na boisku przy miejscowej sali wiejskiej, by wspólnie biesiadować.

Podczas otwarcia imprezy przewodnicząca PZERiI Longarda Gąd zaznaczyła, że wracamy do tradycji, bowiem dawniej tańce na murawie odbywały się tutaj bardzo często. W imprezie, oprócz licznie zgromadzonych członków Koła, uczestniczyli również zaproszeni goście, w tym: wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Paweł Borowiec oraz kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Elżbieta Guć. Zabawę taneczną prowadził didżej Marian Furman.

Przy stołach zastawionych swojskim jadłem (nie zabrakło chleba ze smalcem, kiszonych ogórków i kaszanki) zasiadali także członkowie z włoszakowskiego Stowarzyszenia – Koło Gminne Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Wspólne tańce oraz długie sąsiedzkie rozmowy przy smacznym poczęstunku trwały bardzo długo. Biesiadnicy – rozbawieni, posileni i zadowoleni – wrócili do swoich domów.

MR

Z ŻYCIA ŚDS

Wakacje w ŚDS



Choć lipiec i sierpień to miesiące wakacyjne, w naszej placówce przepełnione były różnorodnymi zajęciami integracyjnymi, których plan został opracowany przez Radę Domu. Uczestniczyliśmy w arteterapii (terapii bazującej na sztuce), zajęciach muzyczno-ruchowych, zabawach tanecznych, karaoke oraz ćwiczeniach wyężdżających pracę mózgu, takich jak łamigłówki, gry planszowe i eksperymenty. Podjęliśmy także wiele sportowych zmagani, m. in. biorąc udział w turnieju petanque (popularnych buli).

Ważną częścią naszego wakacyjnego planu była ponadto organizacja zajęć wynikających z projektu „Nasza wielkopolska przyroda i jej ochrona”, którego realizacji podjęliśmy się we współpracy z Fundacją „Jesteśmy – więc pomagamy”, dzięki dofinansowaniu Wojewody Wielkopolskiego. W ramach projektu odbyły się zajęcia edukacyjne na temat lasów, jezior i rzek naszego województwa oraz rajdy piesze nad Jezioro Dominickie (do punktu edukacyjnego „Barcie”) i do arboretum w Leśniczówce Krzyżowiec, podczas których zawsze towarzyszył nam pracownik Nadleśnictwa Włoszakowice Marek Wąsowicz, za co serdecznie dziękujemy!

Na podsumowanie wakacji udaliśmy się jeszcze na wycieczkę edukacyjną do Wolsztyna. Tam spotkaliśmy się z panią przewodnik Małgorzatą Budą, która pokazała nam miejscowe obszary leśne, jeziorne i rzeczne.

Rada Domu

Z ŻYCIA SOKOŁA

Piłkarze „Sokoła” Włoszakowice na obozie w Czechach



W dniach od 16 do 21 lipca młodzi zawodnicy klubu piłkarskiego „Sokół” Włoszakowice przebywali na obozie sportowym w czeskim Šanov (gmina Králíky).

Każdy dzień pobytu w Czechach składał się z intensywnych treningów piłkarskich. Poza nimi nie zabrakło również czasu na turystykę i aktywny wypoczynek. Ogromne wrażenie na wszystkich uczestnikach wyjazdu zrobiła wyprawa na kompleks „Spacer w chmurach” znajdujący się w Dolnej Morawie. Podczas marszobiegów piłkarze zdobywali poza tym okoliczne wzgórza. Bardzo miłe chwile spędzono też na basenie w Międzylesiu, gdzie oprócz wypoczynku w wodzie oraz pływania, można było zagrać w siatkówkę czy tenisa stołowego.

W godzinach wieczornych organizowane były różne gry i zabawy rekreacyjne oraz wspólne ogniska. Dzięki wyjazdowi młodzi zawodnicy poznali kulturę i obyczaje innego kraju, a jednocześnie była to dla nich znakomita lekcja umiejętności zachowania się za granicą.

Wyjazd został zorganizowany dzięki wsparciu finansowemu gminy Włoszakowice, za co uczestnicy obozu bardzo serdecznie dziękują. Opiekunem młodzieży był Łukasz Maciąg, a kierownikiem wyjazdu Grzegorz Trojanowski.

Leszek Jagodzicki, prezes TG „Sokół” Włoszakowice

Półkolonie letnie z GZK



W drugiej połowie lipca i pierwszej połowie sierpnia we włoszakowickiej hali sportowo-środowiskowej odbywały się półkolonie „Lato 2019” organizowane przez Gminny Zakład Komunalny Sp. z o.o. Tegoroczne zajęcia, przeznaczone dla dzieci w wieku od 6 do 14 lat, zostały przeprowadzone w dwóch turnusach (15-26 lipca oraz 29 lipca-9 sierpnia) i przyciągnęły rekordową liczbę 89 uczestników.

Program półkolonii był niezwykle różnorodny i bogaty, gdyż zawierał w sobie zajęcia plastyczno-muzyczne, zabawy ruchowe, taneczne i integracyjne, granie w gry planszowe, konkurencje sportowe, zajęcia żeglarskie oraz prezentacje edukacyjne. Dodatkowo został wzbogacony o wycieczki do: Zoo i Afrykarium we Wrocławiu, Rogalowego Muzeum w Poznaniu, parku trampolin Euro Jump w Lesznie, Muzeum Fortyfikacji i Nietoperzy w Pniewie (Międzyrzecki Rejon Umocniony), Mosińskiej Kolei Drewnianej i kompleksu Term Maltańskich w Poznaniu.

Udział dzieci w zajęciach był dofinansowany ze środków budżetowych gminy Włoszakowice.

Gminny Zakład Komunalny Sp. z o.o. już dziś serdecznie zaprasza wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w kolejnych formach wypoczynku.

K. Kaczmarek

Od redakcji. W rubryce „Znani, nieznani”, po dyrektorach okolicznych szkół, przyszedł czas na soltysów poszczególnych miejscowości w gminie Włoszakowice. W następnych kilkunastu numerach postaramy się przedstawić ich postacie od nieco innej strony.

Znani, nieznani – Tadeusz Malepszy

Z domu nie wyjdę bez... **śniadania**

Mój sposób na dobry humor to... **dobrze się wyspać**

Ulubione powiedzenie... **„będzie dobrze”**

Ulubiona potrawa... **golonka**

Gdy byłem mały chciałem zostać... **żołnierzem**

Książka, którą ostatnio przeczytałem to... **„Dziewczyna znikąd” Heleny Sekuły**

Moim autorytetem jest... **Jan Paweł II**

Zawsze znajdę czas na... **rozmowę z mieszkańcami Bukówca**

Nie potrafię zrozumieć... **że nie można się dogadać**

Najbardziej cieszę się, gdy... **wszystko mi wychodzi**

Chciałbym w sobie zmienić... **nic bym nie chciał zmienić**

Lubię wracać do... **wspomnień**

Moje ulubione święto to... **Boże Narodzenie**

Ulubiony film... **„Jak rozpętałem II wojnę światową”**

Miejsce, w którym chciałbym się znaleźć... **zostanę tam gdzie jestem**

Ulubione imprezy w gminie Włoszakowice... **Bukówieckie lotanie oraz dożynki wiejskie**

Najciekawsza tradycja wywodząca się z gminy Włoszakowice... **bukówieckie gwiazdory**

Najbardziej magiczne miejsce w gminie Włoszakowice... **Bukowiec Górny**

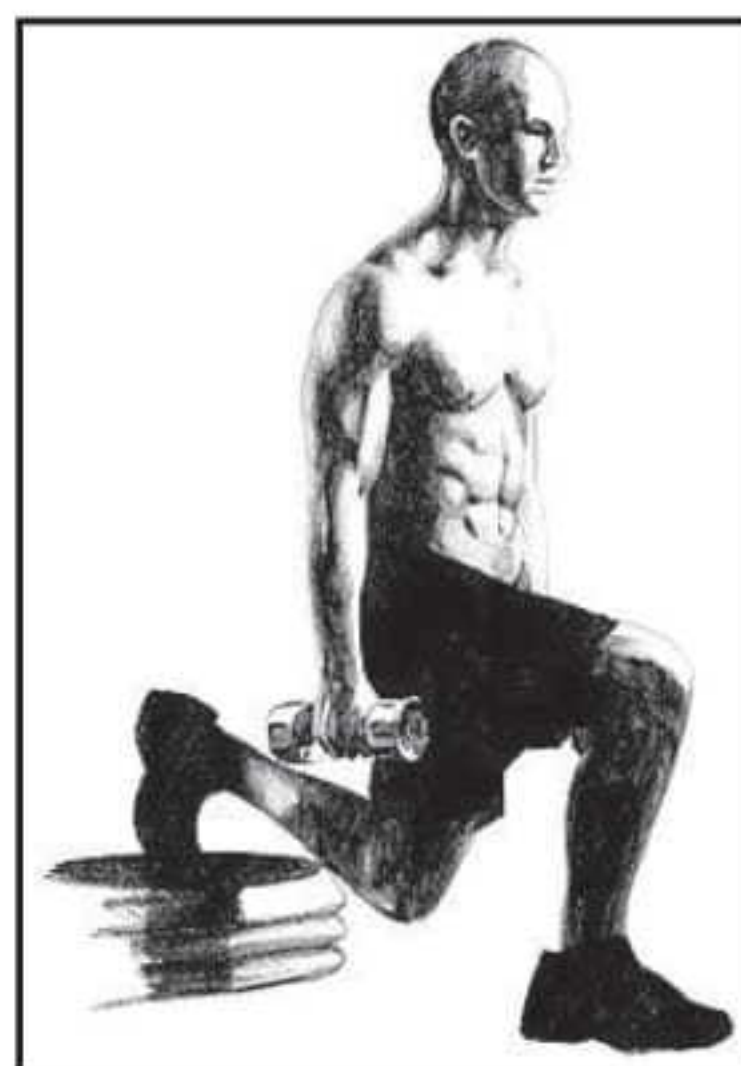


Tadeusz Malepszy – od 1996 r. soltys Bukówca Górnego, w kadencji 2014-2018 radny Rady Powiatu Leszczyńskiego

D.J.



Przysiad bułgarski



Przysiad bułgarski to jedna z odmian tradycyjnych przysiadów (jedni go nienawidzą, inni po prostu nie robią). Jako że jest dość wymagający i męczący, mało kto zalicza go do swoich ulubionych ćwiczeń i znajduje dla niego miejsce w swoim planie treningowym. Tymczasem stanowi świetne narzędzie treningowe, na które powinny zwrócić uwagę osoby (zwłaszcza sportowcy) po

wszelkiego rodzaju urazach oraz mające problem z różnicą siły między jedną a drugą nogą.

Według różnych źródeł 6-8-procentowa różnica siły między nogami prowadzi do asymetrii. W jej wyniku jedne struktury są mniej aktywne, inne z kolei nadmiernie obciążane, co w perspektywie czasu może prowadzić do kolejnego urazu. Przysiad bułgarski pomaga zmniejszyć tę różnicę i skutecznie walczyć z asymetrią. Kolejną zaletą tego ćwiczenia jest fakt, że ćwicząc jedną nogę poprawiamy swoją równowagę i koordynację, co pośrednio przekłada się na jakość poruszania się w płaszczyźnie strzałkowej (przód-tył). „Bułgary” nie stwarzają również problemu z progresją. Możemy dodawać kolejne serie i powtórzenia, a także ćwiczyć z obciążeniem zewnętrznym (hantle, kettlebell itp.) trzymanym jednorącz, oburącz, nad głową lub z przodu.

Podsumowując – przysiad bułgarski to świetne ćwiczenie, a odpowiednio wykonywane może przybliżyć nas do osiągnięcia wyznaczonego celu.

FitWay



Zatrzymanie wody w organizmie – kilka wskazówek jak temu zapobiegać

Tak zwane zatrzymanie wody w organizmie to nic innego jak gromadzenie się wody w przestrzeniach międzykomórkowych. Objawia się ono opuchlizną ciała w różnych miejscach, najczęściej na palcach, kostkach, brzuchu i twarzy, oraz niejednokrotnie wiąże się z tymczasowym wzrostem masy ciała.

Problem ten, ze względu na cykl menstruacyjny, dotyka najczęściej kobiet. Na gromadzenie się nadmiaru wody w organizmie mogą wpływać również dolegliwości hormonalne oraz nieprawidłowa praca nerek. Jeśli niepokojąco długo mamy wrażenie opuchnięcia, to warto skonsultować się z lekarzem.

Niezdrowy styl życia (zła dieta i brak aktywności fizycznej) także wpływają na zastój wody podskórnej. **Zatem jak temu przeciwdziałać? Odpowiedź w kilku poniższych punktach:**

1. Paradoksalnie pij więcej wody mineralnej,
2. Włącz napar z pokrzywy do swojego menu, możesz również wypróbować napary z mniszka lekarskiego, czystka czy skrzypu,
3. Więcej się ruszaj – w tym przypadku chodzi o tlenowy spokojny wysiłek w ciągu dnia jakim są np. spacer i spokojna jazda rowerem, czyli ćwiczenia wpływające na poprawę krążenia krwi,
4. Zwiększ ilość warzyw w codziennym jadłospisie, najlepiej jedz je do każdego posiłku,
5. Ogranicz bądź całkowicie wyklucz produkty wysokoprzetworzone, gdyż zawierają dużo soli. Bazuj na świeżych sezonowych produktach i komponuj z nich proste dania z dodatkiem ziół i natki pietruszki.

Dominika Jurkowska, Dietetyczka

Nowe zajęcia w FitWay

Na początku września studio FitWay – Treningi Personalne, działające przy ulicy Powstańców Wielkopolskich 20 we Włoszakowicach, wystartowało z nowymi zajęciami – forma po ciąży oraz body control. Pokróćce wyjaśniamy na czym one polegają i dla kogo są przeznaczone

Forma po ciąży to zajęcia dedykowane przede wszystkim świeżo upieczonym mamom oraz paniom chcącym w bezpieczny i efektywny sposób popracować nad sylwetką. Treningi te pozwalają wzmocnić i uelastycznić mięśnie stabilizujące kręgosłup, spalać tkankę tłuszczową oraz modelować ciało. Ćwiczenia prowadzi doświadczona instruktorka zajęć ruchowych dla dorosłych – na co dzień aktywna mama, która doskonale rozumie potrzeby innych mam.

Body control to zajęcia dla osób chcących wskoczyć na wyższy poziom treningowy. Zaczynają się solidną rozgrzewką, podczas której mięśnie przygotowywane są do pracy, a w trakcie treningu właściwego wzmacnia się i ujędrnia główne grupy mięśniowe, przy jednoczesnym napędzaniu metabolizmu. Body control to przede wszystkim trening z ciężarem własnego ciała, choć nie brakuje również fitnessowych gadżetów i rozluźniającego „flow”.

Zapraszamy do wspólnych aktywności!

FitWay

FORMA PO CIAŻY
BODY CONTROL

Zapraszamy Was na zajęcia w:

Poniedziałek godzina 10.00
"FORMA PO CIAŻY"

Środa godzina 18.00
Fitness "BODY CONTROL"

Jednorazowa wejściówka 15 zł.
Karnet: 8 wejść (FORMA PO CIAŻY + BODY CONTROL) 80 zł
lub Karnet: 8 wejść (FORMA PO CIAŻY) 2 razy w tygodniu.

ZAPRASZAMY DO WSPÓLNYCH AKTYWNOŚCI!

Zapraszamy pod numerem 72545590 lub w wiadomości prywatnej

W zdrowym ciele zdrowy duch!



W każdy niedzielny poranek sierpnia wszyscy, którzy chcieli spróbować swoich sił w jodze mogli stawić się we włoszakowskim parku. Przez cały miesiąc odbywały się tutaj bowiem bezpłatne zajęcia z tej indyjskiej sztuki gimnastycznej prowadzone przez instruktorkę Agnieszkę Sakowicz.

Wszystkie cztery jogiczne sesje (mające miejsce 4, 11, 18 i 25 sierpnia) cieszyła się sporym zainteresowaniem wśród mieszkańców naszej gminy. Na specjalnie przygotowanych matach ćwiczyły osoby w różnym wieku, w tym zarówno dorośli, jak i dzieci, które bardzo dokładnie naśladowały pozycje pokazywane przez trenerkę. Co ciekawe, dzięki medytacji połączonej z fizycznym treningiem można było się nie tylko zrelaksować, ale też zadbać o kondycję swojego ciała.

Organizatorem cotygodniowych zajęć był Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji we Włoszakowicach.

D.J.

SPR Włoszakowice rozpoczęła kolejny sezon

Letnia przerwa treningowa dla miejscowych szczypiornistów niedawno dobiegła końca. Choć sami zawodnicy wrócili do cyklu szkoleniowego dopiero w trzeciej dekadzie sierpnia, to intensywne działania organizacyjne w Sekcji Piłki Ręcznej we Włoszakowicach trwają nieprzerwanie od zakończenia sezonu ligowego 2018/2019.

Wszystko za sprawą faktu, iż od obecnego sezonu we Włoszakowicach zagości III liga piłki ręcznej. Skład drużyny uczestniczącej w tych rozgrywkach będą tworzyć wychowankowie włoszakowskiej sekcji oraz partnerskiego klubu MKS Real Astromal Leszno, którzy z różnych przyczyn nie kontynuują w nim swojej kariery sportowej.

Zespół seniorski poprowadzi duet doświadczonych szkoleniowców – Ryszard Kmiecik i Jacek Matecki. Treningi będą odbywały się trzy razy w tygodniu, a na pierwszym z nich drużyna spotkała się 26 sierpnia. We wrześniu rozegrano ponadto kilka sparingów (sam sezon ligowy rozpocznie się w październiku).

Bardzo ważnym elementem działalności Sekcji Piłki Ręcznej we Włoszakowicach jest szkolenie dzieci i młodzieży, bo to od nich zależy przyszłość i poziom drużyny seniorskiej. Dlatego też do obecnego sezonu zgłoszone zostały drużyny: Dzieci Młodszych (trener Jakub Kruk), Dzieci (trener Bartłomiej Budner), Młodzików (trener Hubert Szkudelski) i Juniorów Młodszych (trener Jacek Matecki). Swojej działalności nie zaprzestaje również Mini Akademia Piłki Ręcznej dla chłopców z klas I i II szkoły podstawowej.

Specjalnie na sezon ligowy 2019/2020 klub przygotował także niespodziankę dla kibiców szczypiorniaka w postaci koszułek i szalików klubowych, których sprzedaż będzie prowadzona za pośrednictwem facebookowego profilu „Handball Włoszakowice”.

R. Jagodzick

Turniej siatkarzy na krzyckiej plaży

Słoneczna niedziela 11 sierpnia upłynęła w Krzycku Wielkim pod znakiem Turnieju Piłki Siatkowej Plażowej zorganizowanego przez sołtys wsi Natalię Walkowiak i Radę Sołecką. Iście wakacyjne rozgrywki toczyły się oczywiście na tamtejszej plaży, nad samym brzegiem Jeziora Krzyckiego.

O tytuł mistrza plażówki walczyło w tym roku sześć trzyosobowych drużyn. Ich zmagania były podzielone na fazę grupową i pucharową, a wszystkie spotkania rozgrywano do dwóch wygranych setów. Po dziesięciu zaciętych pojedynkach najlepszy okazał się zespół Michała Lorenza, który wyprzedził m.in. ekipę Stefana Budzińskiego (drugie miejsce) i reprezentację „Szogunów” Krzycko Wielkie (trzecie miejsce). Poza podium uplasowały się kolejno drużyny, których kapitanami byli Mariusz Jędryka, Artur Walkowiak i Dorota Pawlak.



Na zakończenie rozgrywek sołtys Natalia Walkowiak wręczyła zespołom z podium okazałe puchary i medale, a wszyscy siatkarze otrzymali pamiątkowe zdjęcia. Ponadto, w czasie całego turnieju, każdy jego uczestnik mógł poczęstować się grillowaną kiełbasą oraz zimnym napojem.

Warto wspomnieć, że dwa dni wcześniej (w piątek 9 sierpnia) grupa mieszkańców Krzycka uprzątnęła miejscową plażę i przygotowała ją do turnieju, rozprowadzając po całym terenie świeżo dostarczony piasek i wymieniając zadaszenie stojącego tutaj namiotu.

D.J.

Siatkonoga zagościła na orliku

25 sierpnia Kompleks Boisk Sportowych „Orlik” w Krzycku Wielkim gościł kolejny w naszej gminie turniej siatkówki. Dla odmiany jednak nie odbijano piłki rękami, lecz dość nietypowo – nogami.

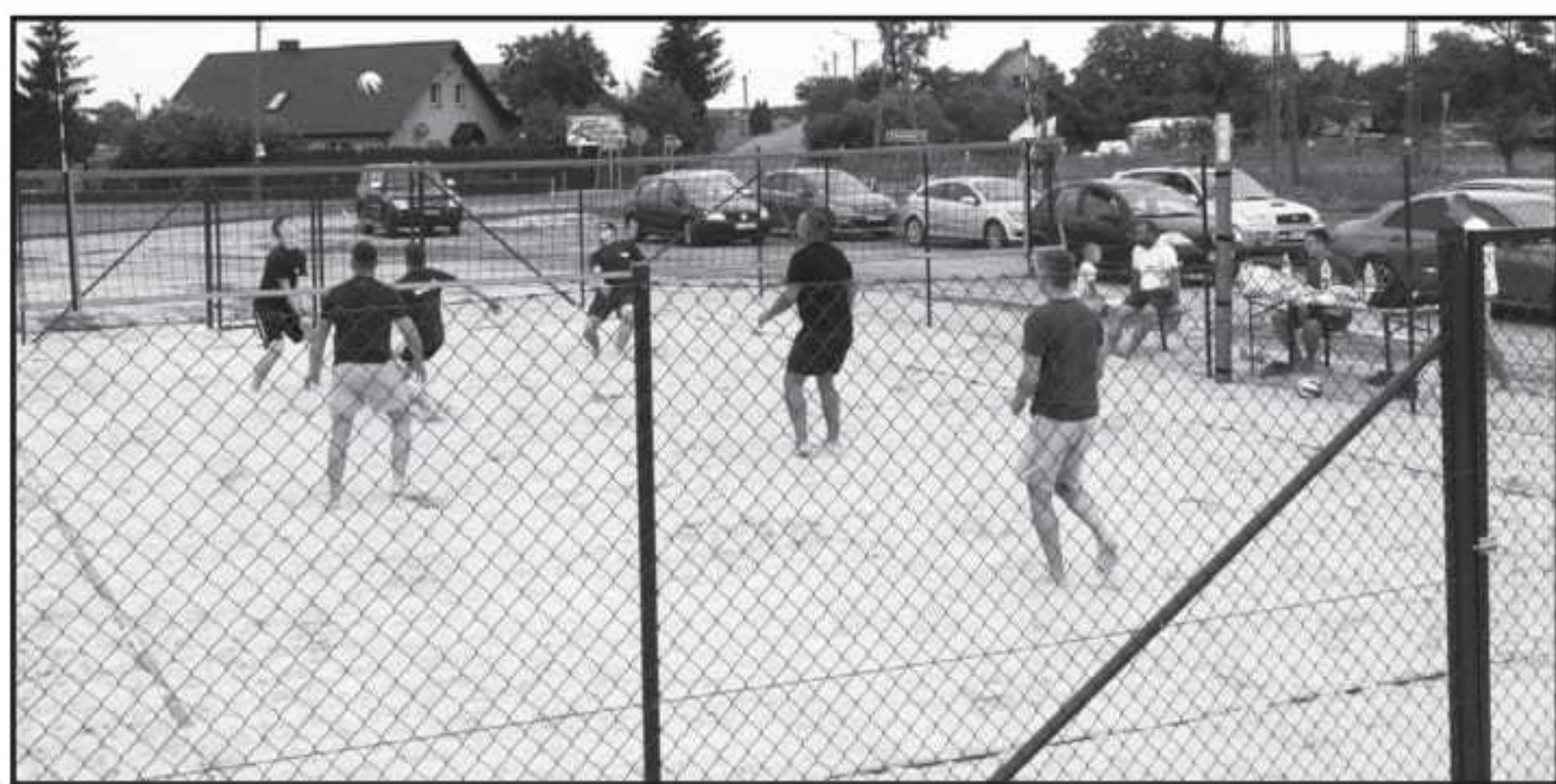
W Turnieju Siatkonogi, bo taką nazwę nosiły te wyjątkowe rozgrywki, wzięło udział sześć trzyosobowych drużyn. Początkowo rywalizowały one ze sobą w dwóch uprzednio wylosowanych grupach, a następnie odbyły się mecze o piąte i trzecie miejsce oraz finał. Łącznie rozegrano aż 11 emocjonujących spotkań, każde do dwóch wygranych setów (do 11 lub 8 punktów w przypadku tie-breaka).

Po zaciętej, choć przyjaznej rywalizacji, ostatecznym triumfem turnieju została drużyna Latające Komary, która w finale pokonała Szoguny Krzycko Wielkie 2:0. Na najniższym stopniu podium stanęła ekipa Grotniki team, w meczu o trzecie miejsce zwyciężając 2:0 Drewniaczankę Gołanice. Z kolei spotkanie o piąte miejsce padło łupem zespołu Szoguny Junior, który również 2:0 rozbił Czerwone Diabły.

W nagrodę trzy najlepsze drużyny otrzymały okazałe puchary, a ich członkowie odebrali dodatkowo pamiątkowe medale. Organizatorem turnieju, będącego doskonałą okazją do sprawdzenia umiejętności technicznych zawodników, był Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji.

A. Szymczak

Rozgrywki z okazji otwarcia boiska



Od niedawna mieszkańcy Dłużyny mogą pochwalić się własnym boiskiem do piłki siatkowej plażowej, które powstało obok miejscowego stadionu piłkarskiego. Jego oficjalne otwarcie nastąpiło w sobotnie popołudnie 17 sierpnia, przy okazji pierwszego rozgrywanego tutaj turnieju.

Uroczystego przekazania boiska na rzecz lokalnej społeczności dokonali wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak oraz kierownik Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji Arkadiusz Szymczak, poprzez symboliczne złożenie na ręce sołtys wsi Anieli Poloszyk i radnego Rady Gminy Mariusa Sujeckiego piłki do siatkówki plażowej. *-Jeszcze do niedawna obiekt ten był tylko w sferze marzeń, lecz dzięki determinacji mieszkańców i zawodników „Orla” Dłużyna udało się te marzenia szybko zrealizować – powiedział otwierając boisko wójt naszej gminy. -Oczywiście jako samorząd, wraz z jednostkami budżetowymi, będziemy starali się stale upiększać i doposażać to miejsce, tak by dobrze służyło wszystkim okolicznym miłośnikom sportu – dodał.*

Dopiero po tych słowach można było przystąpić do pierwszego w historii Dłużny Turnieju Piłki Siatkowej Plażowej. Wzięło w nim udział sześć trzyosobowych drużyn, które rywalizowały ze sobą w myśl zasady „każdy z każdym”. Dzięki temu, w ciągu całego popołudnia, rozegrano aż 15 emocjonujących meczów (każdy do dwóch wygranych setów, do 15 punktów), a ich wyniki pozwoliły na wyłonienie ostatecznych zwycięzców. Okazali się nimi siatkarze współtworzący ekipę „Tyskie” (Krzysztof Pytlík, Jakub Kiciński, Przemysław Kiciński), którzy pokonali m. in. zespoły Grotniki Team (Adrian Józefowski, Filip Raszewski, Dawid Stachowiak – drugie miejsce) oraz „Ogóry” Dłużyna (Dawid Nowak, Sebastian Piotrowski, Bogdan Sujecki – trzecie miejsce). Poza podium uplasowały się kolejno następujące drużyny: „Lipy” Dłużyna (Miroslaw Lipowy, Marcin Szydlewski, Tomasz Dosz), Sportowy Team (Adrian Kędziora, Szymon Błaszowski, Dominik Pawłowski) i „Lechy” (Hubert Błaszowski, Paweł Musiał, Tomasz Rąk).

Na zakończenie pełnego emocji dnia zespoły z podium otrzymały pamiątkowe puchary wręczone przez radnego Mariusa Sujeckiego oraz innych przedstawicieli „Orla” Dłużyna (organizatora turnieju). W trakcie rozgrywek na wszystkich siatkarzy i kibiców czekał ponadto poczęstunek w postaci ciasta i grillowanej kielbasy.

Z inicjatywą utworzenia boiska do piłki siatkowej plażowej w Dłużynie wyszli zawodnicy tutejszego „Orla” (miejscowej drużyny piłkarskiej), którzy sami wykonali większość prac budowlanych. W pierwszej kolejności cały teren został wyrównany, wyłożony agrowłókniną, wysypany piaskiem i ogrodzony, a następnie wyposażono go w linie, słupki i siatki do gry. Na potrzeby obiektu oraz położonego obok stadionu piłkarskiego stworzono również zewnętrzną toaletę oraz wytyczono parking. Łączny koszt inwestycji zrealizowanej przez Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji to około 9 tys. zł.

A.A.

Grotnicki plac zabaw oficjalnie otwarty

Choć pierwszy w historii Grotnik plac zabaw cieszy najmłodszych mieszkańców wsi już od połowy lipca, to jego oficjalne otwarcie nastąpiło dopiero 19 sierpnia. Tej radosnej dla całej lokalnej społeczności chwili nie pokrzyżowały nawet opady deszczu, które tego dnia przetaczały się nad naszą gminą.

W uroczystym otwarciu placu uczestniczyli wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak, radny Rady Gminy Jerzy Resler, sołtys Grotnik Łukasz Chałupka oraz kierownik Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji Arkadiusz Szymczak, którzy wspólnie przecięli czerwoną wstęgę zawieszoną przy wejściu na teren obiektu. Za nożyczki chwyciły również szczególnie podekscytowane tym wydarzeniem dzieci, nie mogące doczekać się ponownego skorzystania z dostępnych tutaj urządzeń. Radość z pierwszej „oficjalnej” zabawy na zjeżdżalni i huśtawkach spotęgowały rozdane wśród małych grotniczian cukierki.



Grotnicki plac zabaw powstał obok miejscowej sali wiejskiej, w miejscu dawnego ogródka przy sklepie. Na początku lipca stanęło tutaj siedem atestowanych urządzeń dla dzieci, w tym: zjeżdżalnia, karuzela, huśtawka podwójna, mostek, dwa bujaki i piaskownica. Nieco później zamontowano również infrastrukturę towarzyszącą w postaci ogrodzenia, ławki, kosza na śmieci, regulaminu i tablicy kredowej. Łączny koszt inwestycji zrealizowanej przez Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji wyniósł około 30 tys. zł. Co warto podkreślić, w przygotowanie placu aktywnie włączyli się także mieszkańcy wsi, którzy pod wodzą radnego Jerzego Reslera wcześniej wyrównali cały teren, wyłożyli go agrowłókniną i wysypali piaskiem.

A.A.

Ratownicy rywalizowali w Boszkowie



W dniach 24-25 sierpnia na plaży przy boszkowskim hotelu Sułkowski odbywały się II Śródlądowe Mistrzostwa Polski w Ratownictwie Wodnym. Zawody, nad którymi honorowy patronat objęli: marszałek województwa wielkopolskiego, starosta leszczyński, prezydent Miasta Leszna i wójt gminy Włoszakowice, przyciągnęły ponad 40 najlepszych polskich ratowników, reprezentujących 10 zespołów z całego kraju.

Podczas mistrzostw rozegranych zostało dziesięć widowisko-

wych i bardzo wymagających konkurencji (pięć indywidualnych i pięć drużynowych), będących symulacją bądź nawiązaniem do rzeczywistych akcji ratowniczych, w tym: bieg-pływanie-bieg, wyścig na deskach ratowniczych, wyścig-pływanie, akcja z pasem ratowniczym, ironman, wyścig łodzi wiosłowych, wyścig na deskach SUP, akcja z zasobnikiem z liną, akcja z deską ratowniczą oraz flagi plażowe.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła reprezentacja CKS-SMS Szczecin, przed Ratownictwem Wodnym Filip Orłowski i Wodną Służbą Ratowniczą. Najlepszą Polską śródlądową ratowniczką wodną została Oliwia Błajet (RWFO), która uzyskała tyle samo punktów, co srebrna medalistka Paulina Zatka (WSR), ale posiadała na koncie więcej wyższych lokat w konkurencjach indywidualnych. Na trzecim stopniu podium stanęła Adrianna Radzik (RWFO). Wśród mężczyzn najlepszy na śródlądziu okazał się Wojciech Kotowski (CKS-SMS Szczecin), który pokonał Pawła Boryckiego (WSR) oraz kolegę z drużyny Adama Dubiela.

Przy okazji podsumowania pierwszego dnia zawodów wręczono nagrodę dla zwycięzcy plebiscytu na Ratownika Wodnego 2018 roku, którym został Grzegorz Konieczny z Wrocławia.

Sponsorem głównym mistrzostw była firma LG Electronics Polska. Imprezę wsparli również: CityZen Klub Sportowy, BASS Sup Polska, Błękitna.com, Klub na fali, hotel Sułkowski, TYR Polska, Volvo Car Polska i kampania społeczna „Pływam bez promili”.

Wszystkim uczestnikom gratulujemy wspaniałej rywalizacji, sędziom sprawnego i sprawiedliwego przebiegu konkurencji, patronom mocnego wsparcia, a sponsorom i partnerom naprawdę wspaniałego widowiska i niezapomnianej atmosfery.

K. Piotrowicz, zdj. A.A.

Turniej siatkówki zwieńczył wakacje



Sierpień można śmiało okrzyknąć w naszej gminie miesiącem siatkówki. Po siatkówce plażowej i siatkonodze przyszedł czas na klasyczną odmianę tej dyscypliny, której turniej został rozegrany przedostatniego dnia wakacji w Zbarzewie.

Czwarta edycja Turnieju Piłki Siatkowej przyciągnęła na boisko za zbarzewską salą wiejską sześć sześciuosobowych drużyn. Ich rywalizacja toczyła się najpierw w fazie grupowej, po której przeprowadzono decydującą fazę pucharową. Dzięki temu w ciągu całego popołudnia rozegrano aż 11 emocjonujących meczów do dwóch wygranych setów (każdy set do 25 punktów).

Ostatecznym zwycięzcą turnieju została goszcząca w Zbarzewie po raz pierwszy Borovia Zaborówiec, która w finale pokonała nawet rozpędzoną Złamaną Strzałę. Najniższy stopień podium, podobnie jak przed rokiem, przypadł zapalonym miłośnikom siatkówki z zespołu Straż Team. Na dalszych miejscach uplasowały się kolejno drużyny: M-Team, Lwice i Zapora.

Pod koniec pełnego emocji popołudnia przedstawiciele organizatorów turnieju, a więc: sołtys wsi Halina Łaszczyńska, przewodnicząca miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich Mariola Ziemniewicz oraz prezes zbarzewskiej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej Wojciech Dworczak, wręczyli wszystkim uczestnikom rozgrywek pamiątkowe medale.

D.J.

Jubileuszowy zlot „W krainie lasów i jezior”



Na przełomie sierpnia i września w boszkowskim ośrodku wypoczynkowym Karczemka gościło 59 miłośników rowerowych wycieczek z całej Polski, którzy wzięli udział w X Ogólnopolskim Zlocie Kolarskim „W krainie lasów i jezior”. Wśród uczestników jubileuszowej edycji imprezy znaleźli się turyści z: Białskiej-Białej, Jasienia, Kościana, Krakowa, Krosna Odrzańskiego, Krotoszyna, Leżajska, Nowego Tomyśla, Oleśnicy, Ostrowa, Poznania, Suchedniowa, Szprotawy, Wrześni, Zgierza, Żar i oczywiście Włoszakowic.

Oficjalne otwarcie zlotu miało miejsce w czwartkowy wieczór 29 sierpnia. Następnego dnia, z samego rana, kolorowa kawalkada cyklistów po raz pierwszy wyruszyła na rowerowy szlak. Trasa wycieczki prowadziła przez Włoszakowice, Bukowiec Górny, Boguszyn, Podsmigiel, Nietążkowo, Śmigiel, Morownicę, Skarżyn i Dłużynę. Po drodze rowerzyści zwiedzili włoszakowski Pałac Sułkowskich, gdzie wysłuchali prelekcji dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury Pawła Borowca i spotkali się z wójtem gminy Włoszakowice Robertem Kasperczakiem, oraz zatrzymali się w Śmiglu, by wziąć udział w konkursie strzeleckim zorganizowanym przez Śmigiełskie Bractwo Kurkowe oraz konkurencjach sprawnościowych przeprowadzonych przez pracowników Ośrodka Kultury Fizycznej i Rekreacji, a także wysłuchać wykładu na temat wizualizacji tras rowerowych w Wielkopolsce. Wieczorem, już po powrocie do Boszkowa, odbyło się ognisko, podczas którego nie zabrakło pieczonych kiełbasek i jubileuszowego tortu ufundowanego przez Oddział PTTK w Kościanie.

W sobotę cykliści przetestowali nową ścieżkę rowerową z Włoszakowic, przez Krzyżowiec i Jezierzycę Kościelne, do Gołanic. Droga powrotna prowadziła przez Krzycko Małe (gdzie zwiedzono kościół pw. NMP Śnieżnej), Krzycko Wielkie, osadę Adamowo i ponownie Włoszakowice. Tego samego dnia rozegrano również konkurs krajoznawczy, a wieczorem odbyło się oficjalne podsumowanie zlotu. W jego trakcie pamiątkowymi statuetkami uhonorowano uczestników wszystkich dziesięciu edycji imprezy, a więc Elżbietę i Marka Obarskich z Wrześni oraz Marka Kwaśniewskiego z Suchedniowa. Wyróżniono także najstarszego rajdowicza, czyli 83-letniego Krzysztofa Totursia z Leżajska, i najmłodszych cyklistów – Antoniego Pajchrowskiego z Nowego Tomyśla oraz Tobiasza Gołana i Wiktora Gołana z Kamionki. Pucharami i drobnymi upominkami nagrodzono z kolei zwycięzców poszczególnych konkurencji, którymi okazali się: Jadwiga Stachowska (konkurs strzelecki), Katarzyna Choraży (kangurze skoki), Magdalena Walkiewicz (wyścig numeryczny), Małgorzata Pajchrowska (przekładanka) i Marek Obarski (konkurs strzelecki i krajoznawczy). Ponadto każdy z uczestników imprezy otrzymał metalowy znaczek, samoprzylepną plakietkę i dyplom uczestnictwa.

Ostatniego dnia zlotu większość jego uczestników wzięła udział w mszy świętej w boszkowskiej kaplicy leśnej, a następnie złotym szlakiem pokonała trasę wokół Jeziora Dominickiego. Organizatorzy X Ogólnopolskiego Zlotu Kolarskiego „W krainie lasów i jezior” serdecznie dziękują za pomoc w przeprowadzeniu imprezy: Nadleśnictwu Włoszakowice, Gminnemu Ośrodkowi Kultury i Gminnemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji we Włoszakowicach oraz panom Pawłowi Johnowi i Zenonowi Misiornemu. Szczególne podziękowania należą się również właścicielom ośrodka wypoczynkowego Karczemka za udostępnienie noclegów i pyszne wyżywienie. Nad całością czuwali Maria i Kazimierz Jankowiakowie.

K. Jankowiak

Włoszakowiccy szachiści z medalami



Przez 10 dni sierpnia, od 17 do 26, w nadmorskich Dąbkach toczyły się XIX Indywidualne Ogólnopolskie Mistrzostwa Polski Szkół w szachach klasycznych. Nie zabrakło na nich również zawodników Uczniowskiego Klubu Sportowego działającego przy Zespole Szkół Ogólnokształcących we Włoszakowicach.

Podczas zawodów największy sukces osiągnęła Julia Włodarczyk, która w grupie uczennic klas drugich (z 5 pkt na koncie) wywalczyła złoty medal.

W grupie chłopców – uczniów szkół średnich brązowy medal zdobył Jonasz Walkowski. Uzyskane 7 pkt pozwoliło mu na wypełnienie częściowej normy na I kategorię szachową. W czołówce zawodników znalazł się także Tobiasz Walkowski, który uzyskał 5,5 pkt i zajął szóste miejsce w kategorii chłopców 2006-2007. Z kolei Dominik Włodarczyk uplasował się na dziewiątej pozycji w kategorii chłopcy 2008-2009, a dzięki wywalczonym 5 pkt wypełnił normę na III kategorię szachową.

W grupie dziewcząt – klasy 2008-2009 Zofia Jagodzik zdobyła 4,5 pkt i zajęła ósme miejsce.

Najmłodszym szachistą z Włoszakowic, który uczestniczył w zawodach, był Marcin Jagodzik. W kategorii chłopcy 2010 i młodszy uzyskał 4 pkt i uplasował się na 24. pozycji.

Zawody rozegrane zostały na dystansie 9 rund i były połączone z obozem szachowym w nadmorskich Dąbkach, zorganizowanym przez klub Stilon Gorzów. Oprócz gry w szachy zawodnicy wzięli także udział w warsztatach obróbki bursztynu, zwiedzili miasteczko rycerskie w Darłowie oraz korzystali z kąpieli w Bałtyku, a także zabaw na plaży i zajęć sportowych.

WW

FHU Mateusz Frąckowiak

ul. Słoneczna 9, Włoszakowice

TEL. 661 976 242

o f e r u j e :

- ◆ usługi minikoparką, koparko-ładowarką, koparką kołową 17 T, walcem i mini-traktorem z ładowaczem i glebogryzarką,
- ◆ transport wywrotkami 3 T, 15 T, 20 T,
- ◆ rozbiórki budynków

UBEZPIECZENIA

komunikacyjne •
majątkowe •
rolne •

Włoszakowice • ul. Wolsztyńska 1A
tel. 781 880 107, 693 942 976

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE



„Mocek”

Bukówiec Górny

ul. Powstańców Wlkp. 55, tel. 65 5372 219

tel. kom. czynne całą dobę:

603 138 048, 601 063 381

Płatność po otrzymaniu zasilku ZUS, KRUS

Ceny producenta!

Przyjmę uczniów w zawodzie stolarz

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam działki budowlane przy drodze do Dłużyny, w pobliżu skrzyżowania na Grotniki.

Kontakt: tel. 665 945 049

* * * * *

Do wynajęcia budynku gospodarczego o pow. 120 m² na różną działalność. Grotniki.

Kontakt: tel. 665 524 630

* * * * *

Sprzedaż drewna kominkowego.

Kontakt: tel. 603 138 048; 601 063 381

* * * * *

Pilnie sprzedam bryczkę wyjazdową vis a vis na kołach pompowanych

Kontakt: 663 654 047

* * * * *

Przyjmę korzenie drzew oraz gałęzie.

Kontakt: tel. 601 574 201

* * * * *

Zakład Ogólnobudowlany Piotr Fliger, Włoszakowice, ul. Kurkiewicza 5.

Kontakt: tel. 609 065 772

* * * * *

USŁUGI STOLARSKIE "STOL-DREW"



Artur Szczepaniak
tel. 605 295 882

ul. Wolsztyńska 8 A

64 - 140 Włoszakowice

*Przyjmę pracownika i pomocnika
w zawodzie stolarz*

Firma „MIET-POL”

Dominice 9

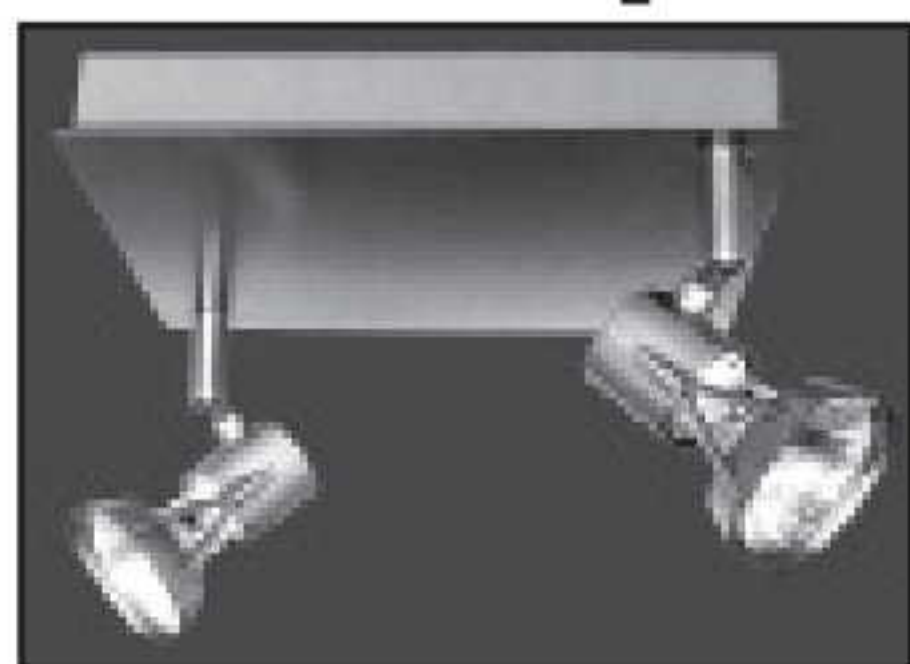
tel. 65/5371 214; 501 406 112



Oferuje usługi w zakresie:

- * mechanika pojazdowa i blacharstwo
- * diagnostyka komputerowa samochodowa
- * wymiana oleju Shell Helix
- * serwis klimatyzacji

Sklep Wielobranżowy Bożena Miara



ul. Leszczyńska 3

64 - 140 Włoszakowice

tel. 516 030 064

e-mail: sklep.miara@wp.pl

pn.- pt. godz. 8.00 - 17.00

soboty 8.00 - 13.00

O f e r u j e m y :

- lampy • przewody
- firany • pasmanterię
- karnisze i zazdrostki
- sprzęt elektryczny



*Zapraszamy zakłady pracy,
elektryków i odbiorców
indywidualnych do współpracy.
Wykonujemy usługi szycia firan
na wymiar.*

*Duży wybór! Atrakcyjne ceny!
Z a p r a s z a m y !!!*

Tartak STEFAN Włoszakowice

o f e r u j e :

*** suchy opał w workach
krótkie klapki
(pojemność worka 0,9-1,0 mp)**



Cena 125 zł za worek.

Tel. 65 5 370 015 w godz. 8-14

e-mail: biuro@tartakstefan.pl



ROBOTY STOLARSKIE:
drzwi, okna, schody,
wykończenie wnętrz,
meble

ROBOTY CIESIELSKIE

USŁUGI STOLARSKO CIESIELSKIE
ADAM ZAJĄC Dłużyna 16
64-140 Włoszakowice tel. 608-091-583
www.stolarstwo-ciesielsto.com.pl

MIKSTAL RECYKLING

Mikołaj Brychcy

**ZŁOM, METALE, KOLOROWE,
FOLIA, MAKULATURA, PLASTIK**
(TWORZYWA SZTUCZNE)

tel. 725 692 914 lub 607 217 699

Sądzia 17 E

(dawniej skup w Krzycku Małym)

czynne: Pn.-Pt.: 8:30 - 16:30

Sob.: 9:00 - 13:00

Przy większych ilościach odbiór własnym transportem.
Ofertę kierujemy do osób prywatnych i firm.
Wystawiamy potrzebne kwity odbioru odpadów (karta
odbioru odpadu itp.)

NAJLEPSZE CENY! - PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ!

RECYKLING RECYKLING RECYKLING RECYKLING RECYKLING



**GABINET
REHABILITACJI
i FIZYKOTERAPII**

Włoszakowice, ul. Kurpińskiego 7

oferuje i zaprasza na:

FIZYKOTERAPIĘ

- * magnetoterapia * laseroterapia
- * elektrolecznictwo - TENS, DIADYNAMIK,
INTERFERENCJA, GALWANIZACJA, JONTOFOREZA,
TRABERT, KOTZ, ELEKTROSTYMULACJA
- * terapię ultradźwiękami

REHABILITACJĘ RUCHOWĄ

Ćwiczenia indywidualne dobrane do schorzenia.
Ćwiczenia w grupie np. przy bólach kręgosłupa, stawów

MASAŻE

- * lecznicze * klasyczne * relaksacyjne
- * masaże bańką chińską - zmniejszanie cellulitu
- * masaże kobiet w ciąży

KINESIOTAPING - PLASTROWANIE

FALA UDERZENIOWA

- problemy stawowe (łokieć tenisisty, łokieć golfisty,
kolano skoczka itp.) ostroga piętowa, zwalczanie cellulitu

Rejestracja pod nr tel.

510-250-866

**SKUP ZŁOMU
i METALI KOLOROWYCH**

Odbiór własnym transportem

**Sprzedaż używanych rur,
kątowników, dwuteowników**

**Bukowiec Górny
ul. Jana Wańskiego 2 c
TEL. 605 693 358**

Arkadia

**ZAKŁAD USŁUG
POGRZEBOWYCH**

Piotr Grochowczak



trumny, urny,
krzyże, tabliczki
przewozy zmarłych
przygotowanie i obsługa pogrzebów
kwiaty, wianki, wieńce
załatwianie zasiłków
pogrzebowych (ZUS, KRUS)
całoroczna opieka nad grobami

Włoszakowice, ul. 11 Listopada

tel. 797 587 174; 607 970 868

CYBEROS

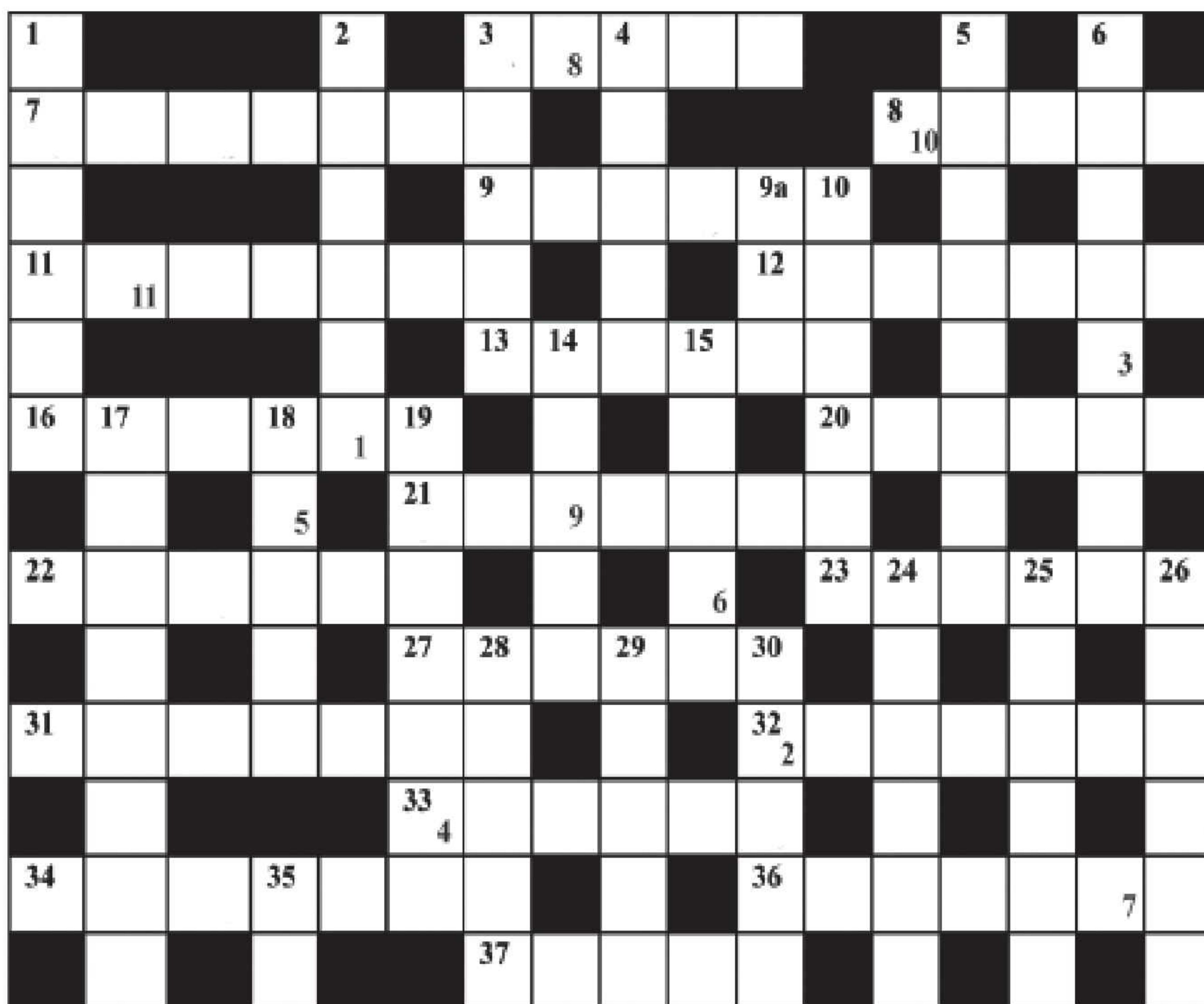
Oferujemy:

- * Łącza internetowe już od 34 zł/m-c
bez limitów danych, bez telefonu**
- * Obsługę informatyczną Firm**
- * Sieci komputerowe
projektowanie i wykonawstwo**



WWW.CYBEROS.EU
cyberos@cyberos.eu
ul. Spokojna 10
64-140 Włoszakowice
TEL. 500 094 348

KRZYŻÓWKA NR 288



Poziomo: 3) inaczej nazwa, określenie, 7) przy bucie jeźdźca, 8) w powiedzeniu żeby ... nie skakała, to by nóżki nie złamała, 9) jest nim stalaktyt, 11) węzełek, 12) spotkasz ją w okolicach Zielonej Góry, 13) powierzchnia, rejon, 16) do załatwienia, 20) rodzaj mięsa, 21) popularna potrawa kuchni włoskiej, 22) afrykański bęben, służył do komunikacji, 23) roślina oleista, 27) stolica Turcji, 31) dawna gra w karty, 32) wynosi na orbitę satelitę, 33) część noża do krojenia, 34) pływają w akwarium, 36) usunięcie usterki, 37) na niej np. daktyl.

Pionowo: 1) jeden z muszkieterów, 2) San dla Wisły, 3) niedobór w kasie, 4) przystąpienie do kogoś lub czegoś, 5) w matematyce z jedną niewiadomą, 6) np. narciarska, 9a) wygnana z raju, 10) jeden z bohaterów „Balladyny”, 14) na wyposażeniu strażaka,

15) lodowy na rzece, 17) dla dziecka babcia mamy, 18) marka opla lub gatunek kawy, 19) właściciel statku, 24) robimy je w markecie, 25) na ramionach turysty, 26) wiązany na szyi, 28) na nim tory, 29) rodzaj farby, 30) miejsce zmagania sportowców lub część cyrku, 35) część gamy.

Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu krzyżówki uszeregowane od 1 do 11 utworzą rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji w ciągu dwóch tygodni od ukazania się miesięcznika.

Rozwiązanie krzyżówki nr 287 brzmi: „**PIJ WODĘ W CZASIE UPALÓW**”.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie wylosowała **Monika Maćkowiak z Bukówca Górnego. GRATULUJEMY!**

Miesięczne Pismo Społeczno - Kulturalne Gminnego Ośrodka Kultury we Włoszakowicach. Redaguje: Zespół.

Redaktor naczelny: Amadeusz Apolinarowski. Skład komputerowy i opracowanie graficzne: Maria Helińska.

Foto: Amadeusz Apolinarowski, Dominika Jerzyk, Małgorzata Adamczewska. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru i skrótu tekstów.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Adres Redakcji i Wydawcy: Gminny Ośrodek Kultury we Włoszakowicach ul. Kurpińskiego 29, tel. 65 52 52 965; e-mail: naszejutro@wloszakowice.pl www.wloszakowice.pl

Druk: Drukarnia „HAF”, 64 - 100 Leszno, Aleja Konstytucji 3 Maja. Nakład: 1200 egz.

II Śródlądowe Mistrzostwa Polski w Ratownictwie Wodnym

Boszkowo, 24-25 sierpnia 2019 r.



SERWIS OPON

WŁOSZAKOWICE ul. Wolsztyńska 10

tel. kom. 887 680 100 ; 65 54 44 805

CZYNNE:

Pn - Pt 8 - 18

Sobota 8 - 14



PROFESJONALNY SERWIS KLIMATYZACJI

SPRZEDAŻ

NAPRAWA

WYMIANA

*W razie awarii możliwy
dojazd do Klienta*



OSOBOWE - CIĘŻAROWE - ROLNICZE

ŻWIROWNIA

Włoszakowice

i Jezierzycy Kościelne

www.zwirlech.pl



Kruszywo sortowane – żwir 0-2,
kamień 2-8, 8-32. Żwir, piasek, pospółka,
podsypka, humus, ziemia pod trawę,
ziemia na wyrównanie terenu.

Kruszywo budowlane – gruz kruszony,
tłuczeń 0-31,5. Usługi – roboty ziemne, wykopy,
nawożenie i równanie terenu koparką,
ładownicą, samochody ciężarowe,
rozbiórka budynków itp.

Lech Głuszak

64 - 140 Włoszakowice

ul. Wolności 15

tel. 691 098 120; 609 960 728

INDYWIDUALNA PRAKTYKA POŁOŻNICZA

mgr Halina Kołodziejek

położna środowiskowo-rodzinna
Certyfikowany Doradca Laktacyjny

- kontrakt z NFZ
- wizyty domowe
- opieka nad ciężarną od 21 tygodnia ciąży
- opieka nad noworodkiem i położnicą
- opieka w schorzeniach
ginekologicznych
i onkologicznych



Leszno, ul. Ogrody 14/2
tel. 65 520 68 14, kom. 605 135 610
e-mail: halina.k@plusnet.pl

